ROK XV. Nr. 71 (4389) WILNO, niedziela 13 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Lekcja austro-niemiecka i wstyd polsko-litewski

Dobrze się stało, że nastąpił zbieg w czasie dwóch wydarzeń historycznych: wielkiego dzieła zjednoczenia narodu niemieckiego w granicach jednego państwa i drobnego incydentu — zabójstwa jednego żołnierza polskiego przez policję litewską koło Marcinkaniec.

Dobrze się stało, bo czasem trzeba doprowadzić coś do absurdu. Absurdu tak jaskrawego, by działał na umysł pozbawiony zmysłu realnego jak uderzenie pałką po głowie.

Zestawienie ze sobą stosunków austro-niemieckich i polsko-litewskich zagrało w świetle wydarzeń ostatnich dni tak jaskrawym kontrastem, że tylko ludzie głusi i ślepi, albo nieczuli jak drewno mogą na nie nie reagować.

Polska i Litwa, dwa państwa, które łączy ze sobą tyle wspólnych wielkich przeżyć historycznych, dwa państwa, które od wieków pomiędzy potęgami germańską i moskiewską dawały sobie wzajemnie gwarancje istnienia, nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków, odgrodziły się od siebie murem bardziej nieprzeniknionym, niż mur chiński.

Jeżeli rozmawiają ze sobą, to tylko językiem retorsyj wobec własnych napół-obywateli, napół-zakładników.

Tymczasem Niemcy i Austria zamieszkałe wprawdzie przez ludność jednej narodowości, ale stanowiące przez tyle stuleci różne organizmy państwowe, prowadzące jeszcze w XVIII i XIX wieku zacięte wojny łączą się w jeden organizm państwowy stwarzając największą potęgę militarną na kontynencie europejskim. Następuje przyjazna wymiana garnizonów, a wjazd dygnitarzy niemieckich do Austrii zamienia się w jeden wielki szał entuzjazmu.

Jeżeli nawet brzmi w nim sztuczna nuta, czyż mimo to na słuchaczy, oblegających głośniki całego świata, nastawione na Berlin i Wiedeń, nie robią wrażenia? Czy nie pada blady strach na państwa, które tak, jak dzisiejsza Francja, nie mogą się zdobyć na wysiłek stworzenia stałego rządu?

Przykłady i argumenty można by mnożyć w nieskończoność.

Nas Polaków, którzy na to wszystko patrzymy z tak niedużej odległości, a mamy przecież we krwi tradycje i Głogowa i Psiego Pola i Grunwaldu, to co się dzieje za zachodnią granicą, nie przeraża. Gdy trzeba będzie, potrafimy spełnić swój obowiązek wobec własnej ojczyzny. Ale tymbardziej nie potrafimy w tym okresie znosić dłużej niepoczytalnego zachowania się naturalnej sojuszniczki Litwy, której niepodległość wbrew jej woli nawet gwarantujemy i w stosunku do Rosji i w stosunku do Niemiec.

Jeżeli wypadnie nam przelewać krew na Wschodzie, czy Zachodzie, krew ta będzie przelana równie dobrze za Polskę, jak za Litwę, niezależnie od tego, czy w tym czasie będziemy z Kownem w zgodzie, czy w nieprzyjaźni, i czy będzie ono w tym czasie prowadziło zdradzieckie gierki z naszymi wrogami o Wilno, czy też nie. Dlatego jednak właśnie nie powinniśmy cierpieć dłużej prowokacyjnego unikania stosunków z nami poza sporym, jak dotąd, bilansem incydentów granicznych.

Nigdy w historii, a tym bardziej teraz naród polski nie nastawał i nie będzie nastawał na prawa i niezawisłość narodu litewskiego. Jeżeli osiągnął nad nim jakąś przewagę w czasie zgodnego współżycia, była to przewaga czysto kulturalna, nie polityczna.

Nadód litewski nie potrzebuje się Polaków obawiać i nie obawia się.

Jeżeli jednak po ostatnich wypadkach w Austrii i incydencie koło Marcinkaniec twarzy dygnitarzy kowieńskich nie oblcka rumieniec wstydu, jeżeli nie obawiają się strasznego sądu historii i chcą nadal trwać w swym uparcie nieprzejednanym stosunku względem Polski, to doprawdy Polska wreszcie nie znajdzie innego sposobu rozwiązania węzła stosunków polsko-litewskich, jak tylko pomszczenie krwi swych żołnierzy ze straży granicznej na nie rozumiejących misji dziejowej obu narodów dzisiejszych dygnitarzach kowieńskich.

Będzie to logiczny wniosek z lekcji austro-niemieckiej i zmazanie hańby dotychczasowego gorszącego współżycia.

Piotr Lemiesz.

Wojska niemieckie w Wiedniu

Hitler entuzjastycznie witany przybył do Austrii



Kanclerz Seyss Inquart

WIEDEŃ (Pat). O godz. 22 wkroczyły do Wiednia oddziały samochodów pancernych armii niemieckiej, jako straż przednia sił głównych, posuwających się na Wiedeń drogą od Linzu. Przybycie gros dywizji zmotoryzowanej oczekiwane jest koło godz. 24.

Hitler w domu rodzinnym

WIEDEŃ. (Pat). Kanclerz Hitler przybył o godz. 14 na terytorium Austrii i odwiedził w Braunau aml nn swój dom rodzinny. Prawdopodobnie kanclerz uda się również do Leonding, gdzie są pochowani jego rodzice.

BERLIN. (Pat) Wczoraj o godz. 15.50 kanclerz Hitler przekroczył granicę austriacką w miejscowości Braunau nad Innem, jadąc samochodem szosą, wiodącą z Monachium do Linzu.

W otoczeniu kanclerza znajdowali się: szef sztabu armii niemieckiej gen. Keitel, szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, gauleiter Saary Buerkel, adiutanci przyboczni oraz szereg wyższych oficerów.

Przyjazd kanclerza do miasteczka, w którym się urodził, stanowił pierwszy etap jego triumfalnego powrotu do Austrii po wielu latach nieobecności. Kościoły, gmachy i domy toną w powodzi flag. Ulicami maszerują liczne orkiestry, grając hymny niemiecki i partyjny. Biciu dzwonów wszystkich kościołów towarzyszą niemilknące okrzywi „Sieg Heil". Tysiące ludzi witają orszak kanclerza wyciągnięciem dłoni. Powoli przesuwał się orszak kanclerza przez miasteczko z trudem torując sobie drogę poprzez tłumy.

Olbrzymie manifestacje w Linzu

WIEDEŃ. (Pat.) W Linzu odbyło się uroczyste powitanie Hialera i wojsk niemieckich. Pierwszy przemawiał d-ca wojs kniemieckich, następnie inne osoby, a między innymi i obecny kanclerz Austrii Seyss-Inquart oraz Himmler. Odpowiedział na te przemówienia Hitler.

Na wieczór zapowiedzaia jest w Wiedniu olbrzymia manifestacja, w której wezmą udział oddziały armii austriackiej i niemieckiej. Wieczorem spodziewany jest również przyjazd do Wiednia kanclerza Hitlera.

Według wiadomości kół politycznych uroczyste wejście wojsk niemieckich do Wiednia nastąpić ma w niedzielę rano, aczkolwiek liczą się z wkroczeniem straży przednich i oddziałów zmotoryzowanych już dziś w nocy

Hitler wodzem narodu niemieckiego zaś Goering kanclerzem Rzeszy?

BERLIN. (Pat.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi urzędowo: Kanclerz Hitler na czas swej koniecznej nieobecności w Berlinie powierzył swe zastępstwo marszałkowi Goeringowi.

Zauważyć należy, iż fakt ten przewidywany był poprzednio na okres wizyty rzymskiej. Wypadki austriackie przyśpieszyły tę decyzję.

Krążą w Berlinie obecnie pogłoski, że wobec nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej możliwe jest, że kanclerz Reszy zachowa funkcje wodza całości narodu niemieckiego, pozostawiając władzę kanclerską w Niemczech Goeringowi.

W Austrii pozostałby dotychczasowy prezydent Miklas i kanclerz Seyss Inquart.

Litwini weszli na terytorium Polski

Poważny incydent na pograniczu polsko-litewskim. 1 żołnierz polski został zabity

WARSZAWA. (Pat). urzędowo komunikują:

W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marcinkańce granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze Radówka patrol KOP w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorium Polski dwu osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza Stanisława Serafima, St. Serafim zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3 metrów od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnież Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany tymczasem strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorium Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej strażnicy KOP na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinku granicy i ujęli drugiego osobnika, który się skrył na terytorium Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przerzucony przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnież polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony—wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd polski rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po uważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

Zdenerwowanie w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna ogłosiła wczoraj wieczorem komunikat, który w sposób wykrętny i fałszywy przedstawia przebieg incydentu granicznego, usiłując przerzucić odpowiedzialność na stronę polską.

Wiadomości o nastroju zdenerwowania, który ogarnął władze litewskie z powodu tego incydentu potwierdzają się. Zaniepokojenie kół rządowych wyraziło się m. in. w konferencji ministrów z prezydentem Smetoną, którzy naradzali się nad tą sprawą w piątek do późnego wieczora.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska przemilcza to zajście, co tłumaczyć należy obawą władz litewskich przed zbyt dużym wrażeniem, jakie wiadomości mogłyby wywołać.

Przemówienie kanclerza Hitlera

wygłoszone 12 b.m. o godz. 20-15 z balkonu Ratusza w Linzu

Dziękując za zgotowane mu przyjęcie kanclerz Hitler wygłosił z balkonu Ratuszu w Linzu krótkie przemówienie.

Niemcy i Niemki, panie kanclerzu związkowy!

Dziękuję panu za słowa powitania, dziękuję wszystkim, którzy tu przybyli, aby dać świadectwo prawdzie, iż stworzenie wielkiego państwa niemieckiego nie jest wolą i pragnieniem tylko nielicznych lecz jest wolą i pragnieniem całego narodu niemieckiego.

Chciałbym, aby niektórzy z dobrze nam znanych międzynarodowych poszukiwaczy prawdy mogli być tu obecni, aby zobaczyć rzeczywistość i przekonać się o niej

Kiedyś gdy wychodziłem z tego miasta, niosłem w sobie to samo przeświadczenie i wiarę, która mnie dziś napełnia. Proszę zrozumieć moje wzruszenie, gdy po tylu długich latach ta wiara i to przeświadczenie stają się teraz rzeczywistością.

Gdy opatrzność kazała mi kiedyś wyjść z tego miasta i powołała mię do kierownictwo Rzeszą—powierzyła mi wtedy posłannictwo abym przywrócił mą drogą ojczyznę Rzeszy Niemieckiej. Wierzyłem w to posłannictwo, żyłem dla niego i walczyłem. Wierzę, że posłannictwo to teraz wypełniłem Jesteście wszyscy świadkami i gwarantami tego.

Nie wiem, którego dnia powołam was. Mam nadzieję, że dzień ten jest niedaleki. Wtedy stawicie się z własną wiarąl a ja będę mógł przed całym narodem niemieckim z dumą wskazać na moją ojczyznę. Trzeba, ażeby ten rezultat wykazał całemu światu, że każde przyszłe usiłowanie, zmierzające do rozerwania naszego narodu będzie bezpłodne.

Całe Niemcy są gotowe tak samo jak i wy, wnieść swój udział dla przyszłości narodu niemieckiego i udział ten wnoszą już w dniu dzisiejszym w żołnierzach niemieckich, którzy ze wszystkich ziem Rzeszy wkraczają w tej chwili do was. Widzicie ofiarnych bojowników o jedność i całość narodu niemieckiego, o naszą potęgę państwową, o wielkość i wspaniałość na dzień dzisiejszy i na zawsze.

„Deutschland sieg heil".

Protest brytyjski

LONDYN. (Pat.) Po dzisiejszym rannym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego został wydany następujący komunikat:

„Gabinet dyskutował wydarzenia w Austrii i przyjął do wiadomości, że w Berlinie złożony został protest brytyjski w najostrzejszej formie. Premier i minister spraw zagranicznych przed tym uczynili podobny krok wobec ministra Ribbentropa.

Gabinet jest zdania, że postępowanie rządu niemieckiego musi wywrzeć NAJBARDZIEJ UJEMNE SKUTKI NA STOSUNKI ANGIELSKO-NIEMIECKIE I NA ZAUFANIE PUBLICZNE W CAŁEJ EUROPIE.

Rząd brytyjski pozostaje w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim i nieprzerwanie zajmuje się sytuacją. Ministrowie pozostaną w obrębie Londynu w czasie weekendu i w każdym razie gabinet zbierze się znowu najpóźniej w poniedziałek".

Demarche Francji w Berlinie

PARYŻ. (Pat.) Ministerstwo Spr. Zagr. komunikuje, że ambasador francuski w Berlinie złożył w piątek wieczór protest w urzędzie Spr. Zagr. Rzeszy przeciwko stosowaniu środków przymusowych wobec Austrii, nie dających się pogodzić z niezależnością tego kraju.

Ani robotnicy ani legitymiści

nie stawiali oporu hitlerowcom

WEDEŃ. (Pat.) Wczoraj w całym kraju odbyły się olbrzymie manifestacje. W Linzu na placu przed ratuszem zebrały się niezliczone tłumy, do których przemawiali przewódcy narodowo-socjalistyczni. Na Ratusz wciągnięto chorągiew ze swastyką.

Należy podkreślić, że narodowi socjaliści opanowali całą sytuację w Austrii bez najmniejszego trudu. Nie było najmniejszego oporu ani ze strony robotników, na których tak liczył ostatnio rząd, ani ze strony legitymistów, którzy twierdzili, iż mieli w Austrii przeszło milion zwolenników.

Bombowce niemieckie nad Wiedniem

WIEDEŃ, (PAT). — Wczoraj o godz. 13 nad Wiedniem ukazała się na wysokości paruset metrów kilkadziesiąt bombowych samolotów niemieckich, które wolno przeleciały nad miastem, kierując się na południo-wschód. Krążą pogłoski, że wkroczenia oddziałów niemieckich, maszerujących do Wiednia przez Linz, oczekiwać należy za parę godzin.

O 50 km. naprzód

posunęli się powstańcy w Hiszpanii

SALAMANKA, (PAT). — Kwatera główna powstańcza ogłosiła następujący komunikat o operacjach, przeprowadzonych na froncie aragońskim:

Prawe skrzydło wojsk powstańczych, posuwając się zwycięsko naprzód, zajęło góry Corulilas, Bicosas, Sans Miguel i Terradas oraz miejscowości Hoz dela Vieja, Josa Alcaine, Obon i Martin del Rio. Wojska te naliczyły po drodze 400 zabitych przeciwników, biorąc do niewoli 182 i znaczne zapasy materiałów wojennych.

Oddziały legionistów, poparte akcją czołgów i ciężarowych samochodów zajęły z błyskawiczną szybkością miejscowości Alacon i Oliete oraz pagórki, dominujące nad drogą do Lecera. Oddziały te rozgromiły doszczętnie jedną brygadę wojsk rządowych w okolicy Muniesa i drugą pod Oliete, biorąc 200 jeńców, dwa 15 cm. działa i liczne karabiny maszynowe.

Lewe skrzydło wojsk powstańczych posunęło się na 8 km. w głąb pozycyj nieprzyjacielskich, zajmując miejscowości Mediana, Roden. Letux, Samper Lesal, Lacera i lotnisko w Belchite. W ręce oddziałów tych wpadło przeszło 400 jeńców, 2 działa przeciwlotnicze, znaczna ilość czołgów, karabinów maszynowych oraz bogato zaopatrzone magazyny amunicji, żywności i benzyny.

W walkach powietrznych zostało strąconych 15 rządowych samolotów.

W czasie bombardowania portu Kartageny doznał bardzo poważnych uszkodzeń rządowy krążownik „Libertad" oraz zatopiony został jeden z kontrtorpedowców.

Komunikat podkreśla w zakończeniu niezwykłe męstwo legionistów 2 korpusu „Czarnych strzał", którzy w uciążliwym i silnie ufortyfikowanym terenie posunęli się w ciągu 3 dni o 50 klm. naprzód.

Blum miał tworzyć rząd

zjednoczenia narodowego

PARYŻ. (Pat.) Na posiedzeniu parlamentarnej grupy socjalistycznej, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 22.30 Leon Blum zapowiedział, że po uzyskaniu aprobaty socjalistycznej rady narodowej przystąpi do stworzenia gabinetu Zjednoczenia Narodowego. Blum zrezygnował ze stworzenia rządu Frontu Ludowego ze względu na sytuację międzynarodową. Zamiarem jego jest skierowanie wysiłków ku utworzeniu gabinetu, w którym byliby reprezentowani bez wyjątku przedstwiciele wszystkich odcieni politycznych. Kończąc swe przemówienie, Blum prosił, by wstrzymano się od wszelkiej dyskusji. Posiedzenie zostało zakończone p owyrażeniu zaufania prezesowi stronnictwa.

...ale już zrezygnował

PARYŻ, (PAT). — Blum zrezygnował z projektu utworzenia gabinetu koncentracji narodowej i powrócił do koncepcji utworzenia rządu „Frontu Ludowego". — Wobec nieprzejednanego stanowiska części radykałów w sprawie ewentualnego udziału komunistów w rządzie, Blum usiłuje nakłonić komunistów, aby udzielili mu jedynie swego poparcia i o godz. 22 przyjął przywódców komunistycznych Thoreza i Duclos. W wypadku, gdyby komuniści zrezygnowali z udziału w rządzie, radykałowie mają zgodzić się na gabinet „Frontu Ludowego" z socjalistą

Przygnębienie wśród Żydów w Austrii

WIEDEŃ, (PAT). — W tutejszych kołach żydowskich panuje zdenerwowanie na skutek obaw co do dalszego rozwoju wypadków. Wiadomości o zaostrzeniu przez władze austriackie oraz przez władze państw sąsiadujących z Austrią konstroli granicznej wywołały we wspomnianych kołach przygnębienie.

Rotschild chciał uciekać do Francji

WIEDEŃ, (PAT). — Na lotnisku w Aspern władze w ostatniej chwili zatrzymały samolot, w którym znajdował się baron Rotschild, pragnący udać się do Francji.

Litwa niszczy polskie gimnazia

RYGA, (PAT). — Donoszą z Kowna, że władze litewskie usiłują przy pomocy coraz to nowych szykan podciąć egzystencję gimnazjów polskich, w szczególności gimnazjum w Kownie i stopniowo doprowadzić do likwidacji tych szkół możliwie bez rozgłosu. I tak np. w dalszym ciągu nie nadsyła się odpowiedzi na memoriały, złożone przez „Pochodnie" prezydentowi państwa w sprawie bezprawnych żądań ministerstwa oświaty usuwania uczniów z polskich gimnazjów. Mianowany na miejsce usuniętego dyrektora Abramowicza — dyrektor gimnazjum kowieńskiego Walbiut zrzekł się tego stanowiska, nie mogąc podjąć się wykonania zarządzenia o usuwanu uczniów.

Obecnie ministerstwo oświaty wystąpiło z nowym żądaniem skreślenia b. dyr. gimnazjum p. Abramowicza z listy nauczycieli i wykładowców i przedstawienia nowego rozkładu lekcji, w którym p. Abramowicz nie figurowałby jako wykładowca.

Duchowieństwo litewskie zwalcza nową konstytucję

RYGA, (PAT). — Donoszą z Kowna iż rozeszły się pogłoski, że biskupi litewscy wydali księżom zarządzenia podjęcia we wszystkich parafiach ostrej kampanii przeciwko uchwalonej ostatnio konstytucji.

Kampania ta ma być przygotowaniem do dalszej akcji, której celem byłoby obalenie konstytucji drogą zebrania 50 tys. podpisów za plebiscytem w sprawie konstytucji. Jak wiadomo, w razie, gdyby 50 tys. osób zażądało plebiscytu, to uchwalenie konstytucji przez sejm byłoby unieważnione i musiałaby ona być po raz wtóry uchwalona drogą plebiscytu.

Nowy kanclerz rozwiązał „Front Patriotyczny"

WIEDEŃ. (Pat.) Kanclerz Seyss Inquart rozwiązał Front Patriotyczny i zarządził stopniową jego likwidację.

Austria wysyła swoje wojska do Bawarii

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi z Wiednia, że Rada Ministrów postanowiła wysłać do Bawarii parę pułków austriackich celem podkreślenia uczuć braterskich pomiędzy armiami niemiecką i austriacką.

Proces moskiewski

„Pokajanie" dla uzyskania łagodnego wyroku

MOSKWA, (PAT). — Na wstępie swej 5-godzinnej mowy oskarżycielskiej, utrzymanej w nadzwyczaj gwałtownym tonie, prokurator oświadczył, że „sąd sowiecki po raz pierwszy rozpatruje takie przestępstwa, wobec których bledną zbrodnie najbardziej cynicznych i wyuzdanych przestępców".

Prokurator obarczył „blok prawicowo trockistowski" odpowiedzialnością za wszystkie braki i trudności gospodarcze Sowietów. Prokurator

GŁÓWNY CIĘŻAR OSKARŻENIA SKIEROWAŁ PRZECIWKO BUCHARINOWI I JAGODZIE.

Wyszyński m. in. nazwał Bucharina „przeklętym płodem byka i świni", zaś Jagodę porównał z „gangsterem Al Capone, który chcąc zmusić polityków do uległości, porywał ich żony i dzieci".

Żądając dla wszystkich oskarżonych **z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa kary śmierci.** Wyszyński oświadczył „należy rozstrzelać ich jak wściekłe psy, rozdeptać gady, a mogiły ich porosną chwastem".

Następnie przemawiali adwokaci Braude i Kommodow, obrońcy lekarzy Pletniowa, Lewina i Kazakowa. Obrońcy przedstawiali swych klientów jako „ofiary i narzędzie zbrodni zwyrodniałego Jagody".

Wszyscy oskarżeni zrzekli się mów obrończych. Wygłosili natomiast

OSTATNIE SŁOWO. W KTÓRYM KAJALI SIĘ

w sposób, jak najbardziej poniżający własną godność osobistą i mówiąc pochlebstwa pod adresem ustroju, który zwalczali. Poza tym starali się wzajemnie obciążać.

B. komisarz finansów **Hrynko** łkając oświadczył w ostatnim słowie, że „jest zdrajcą, członkiem organizacji, która spiskowała przeciwko krajowi, agentem faszyzmu, burżuazyjnym nacjonalistą i mordercą".

W zakończeniu Hrynko wyraził „wielką radość, że łajdacki spisek został wykryty i że komisarz spraw wewn. Jeżow dobił spiskowców ostatecznie".

B. komisarz rolnictwa **Czernow** odczytał swe ostatnie słowo równym i spokojnym głosem, nazywając siebie samego „szpiegiem niemieckim i wrogiem mas pracujących", dodając, że do jego upadku przyczynił się nałóg pijaństwa. — W swym ostatnim słowie Czernow gwałtownie oskarżał Rykowa.

B. premier sowiecki **Rykow** oświadczył, że oskarżeni planowali zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i Kaganowicza. Faktycznym inicjatorem spisku był Bucharin.

B. wicekomisarz spraw zagr. **Krestinski** wyraził nadzieję, że „jego zeznania przyczynią się do wyłapania wszystkich trockistów i pozwolą na całkowite zlikwidowanie ich organizacji", przy czym błagał o darowanie mu życia.

Rakowski oświadczył, że „był podwójnym szpiegiem, zasługuje na przekleństwa i żałuje, że nie ma na ławie oskarżonych Trockiego". „Najokropniejszą rzeczą w tym procesie — mówił Rakowski — jest fakt, że te wszystkie ohydne zbrodnie zostały popełnione przez b. członków Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej i biura politycznego przez b. komisarzy i zastępców, przez b. ambasadorów i dyplomatów sowieckich".

Inni mówili podobnie.

Wszystkich oskarżonych zdystansował b. komisarz handlu zagranicznego Rosenholc, wygłaszając w ostatnim słowie uniżony panegiryk na cześć Stalina i filipikę przeciwko Trockiemu. „Istotny sens tych procesów — oświadczył Rosenholc — to udowodnienie słuszności generalnej linii partii. Biada temu, kto od niej odchodzi". Swe ostatnie słowo Rosenholc zakończył okrzykiem: „Niech żyje komunizm w całym świecie".

Wyrok spodziewany jest późną nocą.

Projekt ustawy „O ochronie Imienia J. Piłsudskiego" wpłynie do Sejmu

WARSZAWA. (Pat.) w dniu 12 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski odbyli naradę w gabinecie marszałka Senatu z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Tadeuszem Schaetzlem. zastępującym marszałka Sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz memoriał ustawodawczy.

Przy czym rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy **„o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski".**

Projekt tej ustawy mówi:

„Pamięć czynu i zasług Józefa Piłsudskiego — wskrzesiciela niepodległości Ojczyzny i wychowawcy narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa".

Kto uwłacza imieniu Józefa Piłsudskiego — podlega karze więzienia, określonej w art. 2 projektu.

Onegdajsze wydarzenia w Wiedniu
według prasy wiedeńskiej

Katolicki dziennik „Reichspost" podaje przebieg ostatnich wydarzeń. Wczoraj po południu przybył samolotem do Wiednia z Rzeszy Niemieckiej podsekretarz stanu dr Keppler, który zjawił się w urzędzie kanclerskim i doręczył w formie ultimatywnej żądanie Niemiec odroczenia głosowanina, dymisji Schuschnigga i przekazania władzy Seyss Inquartowi. Prezydent Miklas miał odrzucić te żądania

Wówczas zjawił się w urzędzie kanclerskim gen. Muff, attache wojskowy przy poselstwie niemieckim w Wiedniu i doręczył prezydentowi Miklasowi oficjalnie ultimatum rządu niemieckiego, którego termin miał upłynąć o godz. 19.30. Ultimatum to zawierało żądania sformułowane już uprzednio przez podsekretarza stanu Kepplera. W razie nieprzyjęcia tych warunków — oświadczył gen. Muff — 200.000 żołnierzy niemieckich jest gotowych do przekroczenia granicy austriackiej.

Prez. Miklas ponownie odrzucił żądania zmiany rządu pod naciskiem i oświadczył, że raczej ustąpi na skutek gwałtu, niż ulegnie tym żądaniom.

Prez. Miklas nie przyjął dymisji, złożonej na jego ręce przez Schuschnigga.

Wkroczenie wojsk niemieckich, przewidziane na godz. 20 nie nastąpiło. W związku z tym sytuacja uległa pewnemu odprężeniu i prez. Miklas, uważając, iż nie znajduje się w obliczu bezpośredniego nacisku, o g. 20 przyjął dymisję kanclerza Schuschnigga, który zawiadomił o tym całą Austrię przez radio.

Dalsze wypadki potoczyły się już znanym torem.

Poprzednie funkcje obecnych ministrów

WIEDEŃ, (PAT). — W skład nowego rządu weszli następujący dotychczasowi członkowie gabinetu Schuchnigga: obecny kanclerz dr. Seyss Inquart, który piastował dotychczas tekę ministra spr. wewnętrznych, dr. Gleise-Horstenau, który w obecnym gabinecie objął faunkcje wicekanclerza, wreszcie dr Neumayer, który za nętrznych, dr. Glaise-Horstenau, który w obecnym rządzie piastuje tekę ministra finansów. Nowomianowany minister spr zagr. dr. Wolf pełnił dotychczas obowiązki kierownika urzędu do spraw prasowych i łączności z Rzeszą. Minister sprawiedliwości dr. Hueber jest znanym na terenie austriackim działaczem i w r. 1930 piastował już tekę ministra sprawiedliwości. — Należy zaznaczyć, że dr. Hueber jest szwagrem marszałka Goeringa.

Minister oświaty dr. Oswald Menghin dotychczas był rektorem uniwersytetu wiedeńskiego. Dr. Fischboeck, obejmujący tekę ministerstwa handlu, znany jest na terenie Austrii jako specjalista od spraw gospodarczych. Dr. Kaltenbrunner, któremu powierzone zostały sprawy bezpieczeństwa w urzędzie kanclerskim, był dotychczas przywódcą austriackich oddziałów S. S. Mjr. Hubert Claussner, któremu została powierzona specjalna misja w zakresie propagandy, był następcą powołanego do innych zdań kpt. Leopolda. Dr Skubl, sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa, pozostał na swym stanowisku w nowym gabinecie.

Dolfussowa opuściła Austrię

BRATISŁAWA, (PAT). — Wdowa po kanclerzu Dolfussie — jak informują z pewnych źródeł — wraz dwojgiem dzieci opuściła Austrię. Co do miejsca jej pobytu zachowywana jest ścisła dyskrecja.

Pierwsi członkowie S A na ulicach Wiednia

WIEDEŃ, (PAT). — Na ulicach miasta pojawili się pierwsi umundurowani członkowie oddziałów szturmowych nar. socj. z Rzeszy (S. A.).

Są oni witani owacyjnie przez ludność

Żydzi uciekają

WIEDEŃ, (PAT). — Banki wiedeńskie zamknęły safesy. Ma to na celu zapobieżenie wycofywaniu zawartości skrytej przez Żydów. Liczy się bowiem z możliwością wyjazdu dużej ilości Żydów z Austrii.

Prawdopodobne jest wydanie w najbliższym czasie ograniczeń paszportowych.



Medal „za długoletnią służbę" dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 na Zamku Królewskim w Warszawie p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski w obecności P. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego wręczył Panu Prezydentowi R. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu brązowy medal „Za długoletnią służbę".

Stany Zjednoczone nie chcą amerykańskiej Ligi Narodów

WASZYNGTON, (PAT). — Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwstawi się propozycji Kolumbii i San Domingo w sprawie zorganizowania amerykańskiej Ligi Narodów. Propozycja ta, która ma być przedmiotem dyskusji na zebraniu unii panamerykańskiej, wydaje się być sprzeczna z zasadami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która pragnie pozostać o ile możności niezależną.

Zgon ś. p. Stanisława Nowakowskiego

POZNAŃ, (PAT). — 10 b. m. wieczorem zmarł po kilkudniowej chorobie dr Stanisław Nowakowski, prof. nadzwyczajny geografii na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego.

NA WIDOWNI

KLUB 11 LISTOPADA ROZSZERZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Ugrupowanie Klubu 11 Listopada w najbliższym czasie ma rozszerzyć swoją działalność organizacyjną do szeregu większych miast w Polsce. Jak wiadomo w Klubie tym poważną rolę odgrywa minister sprawiedliwości Grabowski oraz szereg wyższych urzędników państwowych.

ZW. LEWICY PATRIOTYCZNEJ ROZPADA SIĘ.

W związku z niepowodzeniem w terenie Związu Lewicy Patriotycznej, organizacja ta ma jakoby w najbliższym czasie rozwiązać się. Niektórzy założyciele i członkowie tego ugrupowania mają wstąpić do Klubu Demokratycznego, część zaś do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

WYZNACZENIE SPRAWY POSŁA CIOŁKOSZA.

W dniu 16 bm przed Sądem Okręgowym w Tarnowie odbędzie się rozprawa przeciwko b. pos. Adamowi Ciołkoszowi, oskarżonemu za przemówienia na wiecu socjalistycznym w roku ubiegłym. W akcie oskarżenia zarzuca się Adamowi Ciołkoszowi rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o strajku chłopskim oraz znieważenie Prezydenta. Obrona Adama Ciołkosza powołała kilkunastu świadków.

POWSTANIE NOWEGO KLUBU

Odbyło się w Warszawie zebranie współpracowników nowopowstałego miesięcznika „Orka". Na zebraniu powołano do życia Klub Gospodarczy „Orki".

KONFISKATA „MYŚLI NARODOWEJ".

Ostatni numer „Myśli Narodowej" uległ konfiskacie, wskutek czego nastąpiło opóźnienie wydania numeru o dzień.

Wilno przejmuje pod wieczystą opiekę Mauzoleum z Sercem Marszałka Piłsudskiego i cmentarz wojskowy na Rossie

Nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej 19 b.m.

Jak się dowiadujemy, na 19 bm zwołane zostało nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla powzięcia uchwały o przejęciu przez gminę m. Wilna od władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej wieczystej opieki nad Mauzoleum z Sercem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Jego Matki Marii z Billewiczów Piłsudskiej wraz z cmentarzem wojskowym na Rossie i przyległymi terenami.

Dla informacji należy dodać, że ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyraziło swą zgodę na przekazanie miastu mauzoleum wraz z cmentarzem wojskowym pod warunkiem roztoczenia opieki i konserwacji cmentarza, a także ewentualnej rozbudowy przyległych terenów.

Na przyszłość wszelkie sprawy dotyczące zmian i rozbudowy obecnego cmentarza wojskowego oraz urządzeń dekoracyjnych przy dorocznych uroczystościach będą uzgadniane przez Zarząd Miejski z Urzędem Wojewódzkim i Komendą Garnizonu m. Wilna

Jak się dowiadujemy, pełniona obecnie warta honorowa przy Mauzoleum pozostanie nadal do ewentualnego odwołania przez władze wojskowe.

Zbiory pamiątek, pozostałe z pogrzebu Serca Marszałka, księga hołdów oraz inwentarz budynku administracyjnego będą przekazane Zarządowi Miejskiemu odrębnym aktem.

Ostatni Mohikanie



Od prawej: Jeżow (szef GPU), Dymitrow, Woroszyłow, Stalin i Mołotow — sfotografowani razem (czy na długo?) podczas jednej z ostatnich parad moskiewskich.

Kronika tygodniowa

Walka o zdrową młodzież

Tydzień ubiegły w Wilnie upłynął pod hasłem walki z pornografią. Starsi wykazują jej szkodliwość, a młodzi obchodzą kioski i niszczą złe zielsko.

Jest to akcja słuszna. Przejrzałem właśnie niedawno kilka wydawnictw, będących na indeksie. W żadnej z dziedzin naszego życia nie dognaliśmy naszej sojuszniczki Francji. Nie mamy wspaniałych kanałów, którymi można wędrować po całym kraju, ani szos asfaltowych, oplatających, jak wielkie, lśniące, czarne węże każdy powiat, nieledwie każdą gminę. Nie mamy Air-France ani Madagaskaru.

Ale w tej jednej dziedzinie umiejętności „anatomii stosowanej" dorównaliśmy wydawnictwom paryskim. Młodzież w wieku krytycznym, jest u nas tak samo oddana na pastwę niszczycieli jak we Francji. Z tą tylko różnicą, że wychowanie młodzieży inteligenckiej i mieszczańskiej jest traktowane we Francji ze znacznie większą surowością. To też należy pochwalić akcję młodzieży. Tylko czy sama młodzież da sobie radę? Czy wyrwanie chwastu z pola, jeżeli korzenie chwastu tkwią w ziemi, jest operacją skuteczną?

Rozplenienie się wszelkiego typu literatury złej od sensacyjnych opowieści kryminalnych dla robotników do pornografii i tasiemców z wielkich procesów erotycznych i kryminalnych jest w **pierwszym rzędzie skutkiem liberalizmu wydawniczego.** Panienka zanim zacznie stukać na maszynie musi uzyskać świadectwo moralności. Ale każdej kanalii, która ma pieniądze wolno jest zatruć całe pokolenie swego miasta.

Nie łudźmy się bowiem, ażeby jakaś cenzura prewencyjna, czy nawet akcja bezpośrednia, odniosła w tej dziedzinie stanowcze zwycięstwo. **Jedynie radykalna reforma prawa wydawniczego oraz bardzo surowe kary za wydawnictwa nielegalne mogą uwolnić Polskę od trucizn.**

Nasz rynek wydawniczy jest jak dotychczas trójpolówką. Rośnie tam co chce i byle jak. Trzeba tam zastosować płodozmian. Szkoda papieru, szkoda czcionek nie tylko na trucizny ale i na chwasty zbędne

Sprzedawcy narkotyków ulegają surowym karom. Ten obraz stoi mi zawsze w oczach ile razy myślę o tej szkodliwej anarchii, jaka panuje na naszym rynku wydawniczym.

Na szczęście anarchia ta nie posiada już z pewnością obrońców wśród młodych pokoleń. Najlepszym dowodem tego jest akcja w mieście autora słów „gwałt niech się gwałtem odciska!".

* * *

Wszelkie jednak środki negatywne, nawet najsłuszniejsze, tworzą tylko zazwyczaj połowę reformy. Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie: dlaczego i w jakich społeczeństwach kwitnie popyt na złą literaturę? Odpowiedź nie jest trudna dla tych. którzy znają życie warstw robotniczych. Ciasnota mieszkaniowa, warunki rodzinne, brak tanich i dostępnych rozrywek sportowych, oto są przyczyny głodu sensacyj, jaki panuje wśród młodzieży warstw uboższych. Zresztą, czy tylko uboższych? Przyjdźmy na pierwsze lepsze boisko. Kilkunastu ludzi gra, a reszta przypatruje się. Czy to jest zużycie energii?

Jeżeli psychicznie to tak, jeżeli fizycznie, to nie. Czas już najwyższy zerwać z systemem elitarnym i tworzyć **sport naprawdę masowy!** Ale to samo można powiedzieć o literaturze popularnej. Trzeba by gwiazdy naszego pisarstwa zasadzić i do produkcji popularnej, sensacyjnej, ale zdrowej literatury. **Bohaterstwo jest również sensacją.** Dlaczego bohaterem ma być tylko rzezimieszek? **Wielka akcja dostarczania literatury popularnej musi się rozpocząć jednocześnie z niszczeniem złej.**

Organizatorzy naszego życia publicznego powinni pamiętać o odwiecznym głodzie igrzysk jaki zawsze panuje wśród mas. Nie są to wcale „zabawki", taki np. pochód Kaziukowy **Życie mas młodzieżowych powinno być intensywne.** Jest to może najlepsza ochrona od zniszczeń. Wreszcie u nas mało aktualna, ale w Polsce Zachodniej rosnąca z każdym rokiem, potrzeba ułatwień wyjazdowych na wieś jest również ważna.

* * *

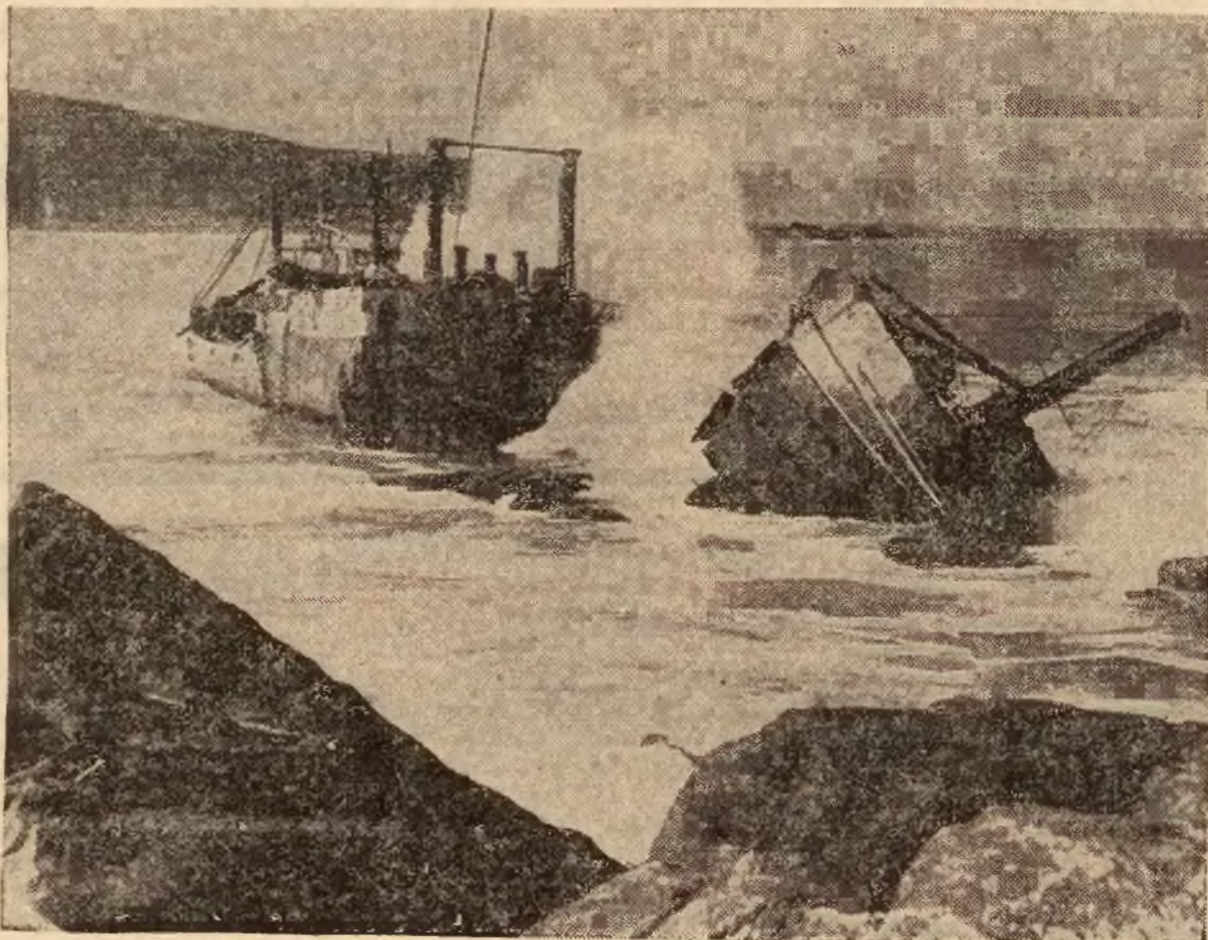
Sądzę, że młodzież, walcząca ze złem zechce rozważyć ten cały złożony (jakże jeszcze niezupełny) kompleks zjawisk, który składa się na jej własne wychowanie. Wierzę, że jej udział w akcji przebudowy życia polskiego będzie gorący i wszechstronny.

Zagadnienie inicjatywy prywatnej zagadnienie wolności zarobkowania, zagadnienie zysku Państwa i instytucyj społecznych, nie może być traktowane pod kątem widzenia **wolności handlowania opium.** Stąd potrzeba walki z jednym z monopoli, stąd płynie i walka dzisiejsza. Jest to problemat ekonomiczny dość trudny, ale w rozstrzygnięciu niezbędny. Generacje wchodzące do życia będą musiały nie tylko fizycznie ale i prawnie zagadnienie to rozwiązać.

Kazimierz Leczycki.

—oOo—

Katastrofa okrętu



Fotografia powyższa została dokonana na brzegu Kornwalii w Anglii po burzy morskiej, w czasie której okręt przepływający tamtędy został przez potężne fale rzucony na skały i formalnie przepołowiony.

Rozrywki umysłowe

5) SZARADY — ZAGADKI (po 2 punkty).

I.

Jeśli ty masz z żaglem **całe**
pędzisz z wiatrem niby ptak

II.

Koło płotu ja zasiałem **całe**
co zielone jest przez cały rok

6) NA KONCERCIE (1 punkt).

Sala na koncercie była przepełniona. Miejsca siedzące były dla trzech czwartych wszystkich obecnych, a gdyby osób było dwa razy mniej, wówczas na sali pozostałoby nie zajętych 175 miejsc siedzących. Ilu było siedzących. Ile było miejsc siedzących i ile wogóle było na koncercie osób?

7) REBUS (8 punktów).



8) PYTANIA (1 punkt).

1) Ile liter zawiera biblia?

SZARADA — BAJKA (17 punktów)

Śpij dziecino już,
czarne oczka zmruż:
od soboty aż po piątek
już nie **dwa** — **czwór** smok dzieciątek,
bo śpi zwierzę to niesyte,
wspak czwór — **drugie** ma wybite
drugie — **pierwsze** go krępuje...
Wieść **wspak** — **trzecich** ta raduje.
po **Trój - pierwszy wspak** od Gdyni
wielką radość fakt ten czyni.
Więc śpij dziecię już,
czarne oczka zmrużl

Dziadek z Bakszty
Czł. Kl. Szar.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 19 II. 1938.

1) płótno parcelana,
2) paproć,
3) człowiek,
4) wtedy gdy chodzi o jej lata.

F I K U S
I R E N A
K E F I R
U N I T A
S A R A T

13) ZAGADKI.

Rozwiązanie:

1) Kramarz
2) Iwa
3) Topola.

14) ZATARTY RĘKOPIS.

Rozwiązanie:

12004,74 : 846 = 1419.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 26 II. 38.

Nadesłali z Wilna: p. „A. S.", p. Balecki S, Kłyszejko I., Juchniewicz A., Matwiejew P., Nowikow M., Kalada W, Sowa Fr., Danysz, Bowszycowa A, Proszyński S.

Spoza Wilna: Granicki z Drozdowicz „Jer" ze Smorgoń, Klemmowa E., Gudenowa W. z Lidy Lasmanowicz z Landwarowa, Maniecka S. z Ostrożca, Piotrowska S. z Worotyńca, Juchniewicz z Pielas. Mironowiczówna z Chożowa.

Nagrody przez losowanie zdobyli p. Nowikow M. i p. Kalida W.

Nagrody zostaną przesłane w terminie trzydniowym.

NAGRODĘ ZA ZADANIE

„Tajemnicze zaginięcie"

otrzymał p. Józef Kłyszejko z Wilna.

Odpowiedź p. K. brzmiała — student został porwany przez innego kolegę jako czwarty do brydża.

Nagrodę (książkę „Serce lodów" Goetla) przesyłamy w dniu dzisiejszym.

W przyszłym tygodniu podamy rozwiązanie nast. zadania i ogłosimy nowe zadanie logiczne.

Za największą ilość punktów w konk. mies. przyznano nagr. p. Piotrowskiej St z Worotyńca.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z DNIA 26 II. 38.

16) Pytania dla domyślnych.

1) weterynarzowi
2) szczypce
3) ryby
4) mucha.

17) LOGOGRYF.

rumakobza
Mławawans
komarumba
rubinurek
sławalbum
Narewinda
zwadaloes
Rafałomża

KRÓTKIE SZARADY.

Portier, kar-nawał.

19) U KUPCA.

Ceny podane przez kupca były cenami za wszystkie możliwe kombinacje po dwie flaszki z pięciu posiadanych. Gdy się wszystkie ceny zsumuje i podzieli przez cztery (gdyż ceny poszczególnych flaszek występują po cztery razy), to otrzymamy 62,40 zł: 4=15.60 zł. cenę pięciu paczek.

Najtańsza para czyli dwie flaszki najtańszych dwóch gatunków kosztuje 4,20 zł. dwa gatunki najdroższe 15,60 — 4,20 — 8.60 czyli że flaszka w średniej cenie kosztuje = 2,80 zł. Najtańsza musi wobec tego kosztować 4.80 — 280 = 2 zł, najdroższa 7.80 — 2.80 = 5 zł. Drugi gatunek kosztuje 2.20 zł czwarty 3,60 zł.

ŻART NA STRONIE

List z prowincji

Najpierw słów kilka szczerego uznania
aż nazbyt ostrym początkom tegorocznej zimy:
mróz ściskał tęgi, śnieg drogi zaniosł,
podróżować nikt nie chciał, bo trudno wytrzymać.

Tak drzemały do stycznia połowy wsie i osady.
Był spokój święty, zapijany herbatą —
żaden gość niespodzianką na ludzi nie spadał.
I już najmniej ktoś z ankietami lub sekwestrator.

Teraz jeździć przyjemnie w brzęczeniu janczarów,
to też koniec idylli: drogi uprzejmie
wszystkich spraszają, więc znowu historia stara
panowanie nad nami nieprzychylne obejmie.

Smętnie w folwarku. Brak nawet wieści o wojnach.
Dzień każdy, jak dym po polach się ściele,
zaś na czołach smutek i chandra wciąż niespokojna.
Sąsiedzi, czekajmy nadejścia niedzieli.

Do miasteczka w niedzielę! W spodniach świątecznych,
w zakopiańskim kożuszku (wyrob tutejszy!) —
twarzy dać uśmiech, okrzykom serdeczność
i kroki bardziej niż zwykle, muszą być lżejsze.

A w miasteczku? O, nawet wieprze ciagnace ulicą
wyglądają ciekawiej. Stajemy przed sklepem
„bakalejnych towarów, nafty a także pszenicy"—
a przed nami mieszkańcy już zaczynają d-...tać.

Wię student Zapłaczmyż z gimnazistką Gertrudą,
dependent Stefan Kalotek, pani Porcybuch
z panią dyrektorową oraz z suczką jak one rudą
i bardzo wątły, tchórzliwy nosiciel nazwiska Wybuch.
Dalej pani Wiszniewszka z panią Hermaną.
Piotruś Krupko i Ferdek Huttowski,
dzieci Strzygajłów (rodzina bogata: kakao co rano!),
Urban Alojzy Huszcza z Borysem Pawłowskim.

Na ostatku zaś — prelegenci z inicjatorami,
professores (z gimnazjum!) i nędzne chłopczyny
w pogoni za nie mniej nędznymi psami
(psów plaga, akcję duszenia magistrat rozwinął).

Dopiero pod zachód słońca wychodzą na spacer
exważni, exnaczelnicy, exdobrzeżyjący, exdobrodzieje
i długo plują w horyzont i długo nie chcą powracać
lecz na posady nie widać żadnej nigdzie nadziei.

Przybyszów wybitnych nie dojrzysz. Nie docierają.
Nikt nie przyprawia burmistrza o kolan drżenie.
Pamiętam: raz tylko (w 36!) samochów przystaje
a w nim starosta i Wańkowicz z entuzjastycznym znudzeniem *).

JAN HUSZCZA.

*) Entuzjastyczne znudzenie wyobrażam sobie tak: ziewnie szeroko i krzyczy: ha, jak tu pięknie! ziewnie szoroko i znowu krzyczy: ha, jak tu pięknie! Po dwóch minutach postoju: no, ale komu w drogę, temu czas. (j. h.).

DOBRY HOTEL.

— Czy w tym hotelu śpi się spokojnie?

— O, bardzo dobrze. Gdym dzwonił o 7 rano z numeru, cała służba jeszcze spała.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powiedz mi, co to jest para?

Uczeń: — Woda, która się poci, panie psorze!

CO W ZAMIAN?

— Córka moja otrzyma sto tysięcy franków posagu! Co pan ofiaruje ze swej strony?

— Mogę dać pokwitowanie, o ile pan sobie życzy!

AMERICANA.

— Ja również zawdzięczam moją karierę temu, żem podniósł kawałek drutu.

— Jakto?

— Owinięta w nim była paczka banknotów...

NA WSZELKI WYPADEK

W korytarzu jednego z wileńskich urzędów wiszą takie dwie tabliczki:

„Palenie surowo wzbronione".

„Nie rzucać niedopałków na podłogę".

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE" NALEŻY NADSYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO" DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Źle jest w chatach nadniemeńskich

W brudnych, dusznych, zakopconych i zaczadzonych torfowym dymem izbach gnieżdżą się ludzie w nadniemeńskich wsiach. Zapadłe osiedla odległe od kolei o 40—50 km, trwają niemal w dziewiczym prymitywie. Nic się tu nie zmieniło od dziesiątków lat. Tym bardziej warunki higieniczne. Brud cechujący dom zarówno małorolnego osiadłego na 3 hektarach bagienek i piasków, jak i czterdziestohektarowego „kułaka". I przesądy. Przesąd nie pozwala myć się dzieciom zimą w obawie „prastudy" (przeziębienia). To przesąd sprawia, że widzimy matki karmiące piersią swoje dwuletnie dzieci. Małe pędraki, rozkołtunione, o obłędnym spojrzeniu półidiotów, wiecznie gmerające palcami w nigdy nie czesanych włosach. Wszawica. Starsi już „przywykszy" do przykrych ukłuć natrętnych insektów, maleństwa cztero i pięcioletnie — jeszcze nie, dlatego orzą paznokciami długie, krwiste bruzdy na swych łepetynkach. Kto by tam strzegł dzieci zimą?.. Przecież mróz, zimno, jeszcze malec głowę przeziębi, a „od wszów przecież jeszcze nikt nie umarł".

Jedynym reprezentantem cywilizacji w takiej dziurze jest nauczyciel. Ale któż by go słuchał? — przecież to „pan baha ty i hroszy maje", może więc sobie pozwolić na luksus używania mydła, proszku do zębów, korzystania z opieki lekarskiej, zresztą bardzo problematycznej, skoro rejon działania lekarza obejmuje obszar o promieniu 30 km, a nieraz i większy.

Brak lekarzy i wykwalifikowanych higienistek - akuszerek, dotkliwie daje się we znaki. Ludność rzadko mająca styczność z lekarzami i akuszerkami zwraca się po poradę do wiejskich znachorów i babek. Od zalet osobistych lekarza, od jego zdolności przystosowania się do miejscowych warunków, od zrozumienia potrzeb ludności zależy prowadzenie skutecznej konkurencji z niefachowymi współzawodnikami. Gminy utrzymują tzw. higienistki, zazwyczaj kwalifikowane akuszerki. Pensja takiej higienistki wynosi 40 do 50 zł plus mieszkanie. Niestety praca ich ogranicza się zazwyczaj do szczepienia ospy młodzieży szkół powszechnych. Baby wiejskie więcej mają zaufania do starej, cieszącej się rozległą praktyką babki, niż do młodej higienistki. — Cóż to — taka młoda może wiedzieć o porodzie i połogu? — I w dodatku panna. Sama nie rodziła, a innych chce uczyć i pomagać. — „Mój chłop wie o tym więcej, niż ona — skarży mi się kobiecina, matka dziewięciorga dzieci żyjących i sześciorga zmarłych, nie licząc „zepsutych". — ośmielam się zlekka oponować. — „At, panoczku, Boh dał, Boh wziął, jak komu śmierć pisana to i doktór nie potrzebny — nie pomoże".

Na terenie naprzykład województwa nowogródzkiego praktykuje 195 lekarzy i 160 położnych, nie mniej jednak jest to liczba znikoma jeśli się uwzględni olbrzymi obszar województwa (23.000 km kw), bardzo marne warunki komunikacyjne, no i to, że tych z górą 300 osób zawodowych stróżów zdrowia publicznego grupuje się w przeważającej większości w 10 miastach województwa. Mianowicie 119 lekarzy dosłownie gnieździ się w miastach i miasteczkach w tej liczbie 60 lekarzy ubezpieczalnianych na terenie ubezpieczalni lidzkiej i baranowickiej. Wieś w niemal 50 proc. jest całkowicie pozbawiona opieki lekarskiej, bowiem na 87 gmin wiejskich 40 w ogóle nie posiada ani jednego lekarza. To samo odnosi się i do położnych. Zaledwie 18 gmin utrzymuje własnym kosztem higienistki-akuszerki. Na wsi mieszka ich z ogólnej liczby 160 zaledwie 70 i to zgrupowanych w 46 gminach. Tak więc 41 gmin jest zupełnie pozbawionych pomocy akuszeryjnej i stałej opieki higienicznej. Jak widzimy warunki higieniczne na wsi kresowej przedstawiają się fatalnie. Stan ten uległ szczególnemu pogorszeniu po roku 1933 tj. od chwili zniesienia obowiązku ubezpieczeń społecznych w gospodarstwach rolnych. Wieś ujęta w szpony znachorów i babek czeka coraz niecierpliwiej na lekarzy.

W. Ż.

Królowie ubezpieczają się w towarzystwach asekuracyjnych

W dawnych, tzw. dobrych czasach, panujący mieli dużą swobodę w dziedzinie wydatków i dochodów własnych, gdyż rozporządzali większą władzą. Ale i to nie zabezpieczało ich przed kłopotami finansowymi o nawet długami.

Król Jerzy IV, poprzednik królowej Wiktorii, miał duży talent wydawania pieniędzy i jednocześnie zaciągania długów. Wierzyciele króla, idąc zresztą za przykładem wierzycieli premiera angielskiego, sławnego Pitt'a, ubezpieczyli go na sumę na dożywocie w wysokosci równej sumie długów. W ten sposób zyskali pewność, iż odbiorą swoje należności. Od czasów królowej Wiktorii każdy król W. Brytanii ubezpiecza małżonkę i dzieci. Tak więc po zgonie króla Edwarda VII towarzystwo ubezpieczeń Lloyd wypłaciło rodzinie królewskiej sumę 900.000 funtów jako premię asekuracyjną.

Panujący współcześnie monarchowie dbają i zabiegają o swoją fortune tak samo, jak każdy śmiertelnik. Król Aleksander jugosłow., który padł ofiarą zamachu w Marsylii, był ubezpieczony na wysoką sumę. Zamordowany w 1906 r. król włoski Humbert, ubezpieczony był na 25 milionów franków.

W Bułgarii zwyczajem jest na dworze królewskim, iż po narodzinach następcy tronu król ubezpiecza go na sumę, którą następca otrzymuje po osiągnięciu pełnoletności. Obecny następca tronu, książę Simeon, ubezpieczony jest na 50.000 zł. które otrzyma w 1956 roku. Król Borys otrzymał w 1915 r. 70.000 złotych z tytułu polisy asekuracyjnej. Nie zawsze jednak towarzystwa asekuracyjne chętnie przyjmują ubezpieczenia osób panujących, zwłaszcza jeśli monarcha jest eksponowany politycznie, lub gdy stosunki w jego państwie nie są zbyt dobrze ustabilizowane. Królowi serbskiemu, Milanowi, który został zamordowany, wiedeńskie towarzystwo asekuracyjne odmówiło wydania polisy pomimo usilnych starań, powołując się na niepewną sytuację w kraju. Król hiszpański, Alfons XIII, który zarządzał bardzo umbiejętnie swoim majątkiem i przy pomocy szczęśliwych operacyj giełdowych powiększył go znacznie, zaasekurował się za wczasu, gdy nie śniło się jeszcze nikomu w Hiszpanii i poza nią o jego możliwej abdykacji, na bardzo wysoką sumę.

Or.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Radio-alarmy z sowieckiego pogranicza

Prawie jednego dnia otrzymaliśmy dwa alarmujące listy z Głębokiego i Baranowicz w sprawie naszej radiopolityki. Głębokie i Baranowicze, jak wiadomo, to nasze najsłabsze punkty, jeżeli chodzi o zasięg audycyj radiowych. W obu tych punktach powstają w tej chwili radio stacje. W Baranowiczach jest to już kwestią zaledwie kilku miesięcy. W Głębokiem budowa potrwa dłużej. Zamieszczamy oba listy in extenso, jako dowód, jak bardzo słuszna była inicjatywa Polskiego Radia co do budowy radiostacyj w tych punktach.

Chodzi jednak o pośpiech. Nie wolno zwlekać ani chwili z elektryfikacją i „radiofonizacją" Głębokiego. Jest to rzeczywiście sprawa równie ważna jak strażnice KOP'u. Nie mniej ważną również jest sprawa audycji dla wsi dopasowanej do kultury miejscowej. Nie kujawiaki, krakowiaki i mazurska gwara jakichś pomylonych „kulturträgerów", a miejscowy akcent śpiewny z litewska i mowa białoruska, miejscowe, znane dobrze piosenki i bliskie sercu i obecnemu poziomowi kulturalnemu wsi zagadnienia zdołają radiosłuchaczy pogranicza pozyskać dla przyszłych audycyj z Baranowicz i Głębokiego.

Oto treść listów. Pierwszy z nich wpłynął na ręce p. Heleny Romer-Ochenkowskiej, drugi wprost do redakcji.

Wielce Szanowna Pani.

Udaję się w smutnej dla nas sprawie w nadziei, że Pani znajdzie jakąś radę.

Od kilku miesięcy nasza wieś dziśnieńska z każdym dniem pokrywa się gęstą siecią anten radiowych. Jest to objawem b. smutnym, bo z wyjątkiem znikomego odsetka ziemiaństwa — wszyscy mieszkańcy wsi posługują się radioodbiornikami „detefonami", a więc korzystają wyłącznie z radiostacji mińskiej i moskiewskiej.

Wiemy jak wielką rolę w życiu kulturalno oświatowym spełnia radio wszędzie z wyjątkiem pogranicza. U nas na pograniczu jest ono „zatruwaczem dusz" — niszczycielską falą wszystkiego co polskie. Jakże niewinną, a zarazem śmieszną zabawką jest w naszym zrozumieniu konfiskowanie „bibuły komunistycznej" oraz osadzanie w areszcie poszczególnych ko munistów — wrogów państwa, skoro ze zwala się na bolszewicką propagandę radiową (mówiąc w nawiasie świetnie wykonywaną, o czym może przekonać się każdy poświęcając parę dni na słuchanie audycyj mińskich).

„Detefon" obsługuje wyłącznie stacje rosyjskie. Dlaczego tak jest nie wiem, ale faktem jest, że z polskich stacji korzystać nie możemy. Z lampowych, a więc „polskich" radioodbiorników, korzystają urzędnicy, nieliczne ziemiaństwo. Są to w 100 proc. obywatele lojalni i narodowo uświadomieni. „Detefon" — jako najtańszy, pełni służbę destrukcyjną wśród ludzi ciemnych.

Czasami nerwy odmawiają posłuszeństwa, szczególniej w momentach kiedy przed niszczycielskim złem stajemy bezsilni.

Mojem zdaniem jedyne wyjście — to niezwłoczne przystąpienie do budowy po granicznych radiostacji. (B. ważne dla naszych powiatów są audycje białoruskie, lecz to sprawa do omówienia w przyszłości). Podobne radiostacje będą miały dla nas nie mniejsze znaczenie od placówek KOP-u.

W jesieni r. ub. przyjeżdżała do Głębokiego komisja w sprawie budowy radio stacji. Za słaba jest elektrownia. Można ją wzmocnić — zdaje się kosztem 200.000 zł, — lecz miasto ma długi. Może za lat 10 doczekamy się polskich audycyj, ale bez... polskich słuchaczy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

(podpis nieczytelny).

Głębokie 9.III.38 r.

Korespondencja z Baranowicz

Budowa nowych radiostacji na ziemiach wschodnich ma niewątpliwie za zadanie przeciwdziałanie propagandzie sowieckiej przez radio z Mińska, Moskwy i innych stacji sowieckich.

Propaganda ta chociaż stale i wciąż kierowała swój wysiłek na ziemie północno-wschodnie Polski, nie była jednak do tego czasu zbyt groźną, gdyż jeśli chodzi o rozpowszechnienie radia na wsi, trzeba przyznać, że sieć radiowa abonamentów wiejskich zbyt gęsta nie jest. Położenie materialne rolników nie pozwala na instalację kilku-lampowych odbiorników z głośnikami. Jeśli się spotyka na wsi anteny radiowe — są to przeważnie aparaciki kryształkowe .

Ale ten stan rzeczy zaczął ulegać zmianie. Od pewnego czasu dało się zauważyć na terenie powiatu baranowickiego, że chłopi — o których skąd inąd wiadomo, że nie posiadają dostatecznych środków nawet na utrzymanie — zaczęli nagle instalować luksusowe aparaty głośnikowe w swych mieszkaniach; zbierając się przeważnie wieczorami śledzą z zainteresowaniem audycje z Mińska. Skąd się wzięły nagle środki na zakupienie tych aparatów?

Rozmawiam na ten temat z jednym urzędnikiem starostwa w Baranowiczach.

— Panie — powiada — wieś rzeczywiście zaczyna interesować się radiem, wieś docenia propagandę radiową. lecz niestety, w obecnym stanie rzeczy jest ona dla wsi szkodliwą. Jak wiadomo prądy komunistyczne nurtują jeszcze, niestety, w naszym społeczeństwie kresowym. Władze bezpieczeństwa mają w ręku instrukcje komunistyczne, w których zaleca się działaczom instalowanie odbiorników radiowych po wsiach. KPZB przyrzeka nawet środki na zakupienie takich propagandowych odbiorników na wsi.

— Władze — prawi dalej mój informator — nakazują nawet stosować pewne presje, lecz kto potrafi ściśle skontrolować audycje i dowieść abonentowi wywywrotowość?

— A jaki sposób walki z tym stanem rzeczy uważałby pan za najskuteczniejszy?

— Klin trzeba byłoby wybić klinem. Dużo ludności naszej zupełnie bez złych zamiarów i wywrotowych myśli słucha audycji radiowych z Mińska lub Moskwy, po prostu tylko dlatego, że nadają je tam w więcej zrozumiałym i bliższym dla niej języku białoruskim. Trzeba dać dla miejscowej ludności audycje w języku białoruskim, żeby ona nie mówiła na Mińsk: tam radiostacja „nasza", a tutaj w Wilnie „Polskaja" lub „ichnaja".

Być może zaradzi temu uruchomiona obecnie radiostacja w Baranowiczach.

Baranowicze 10.III.38 r.

W. B.

19 marca nie jest dniem żałoby

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wystosował następujący okólnik do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych Komitetów Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego:

. Dzień 19 marca nie jest dniem żałoby narodowej. Dniem takim jest dzień 12 maja — dzień śmierci Józefa Piłsudskiego.

Za życia Józefa Piłsudskiego 19. III. był dniem radosnym, w którym szły ku Niemu najgorętsze życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził.

W dniu 19 marca Komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy nim, przy jego osobie, przy tym wszystkim, co swym wielkim sercem ukochał, czego dokonał i do czego dążył.

Istotą obchodu tej rocznicy jest dążenie do zespolenia się myślą i uczuciem z Józefem Piłsudskim — a poparte czynem.

Oficjalny program obchodu:

1) Przemówienie Pana Prezydenta w dniu 19 marca o godz. 18 w obecności rządu ku czci Marszałka Piłsudskiego. — Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

2) Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.

3) Uroczyste zebrania, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świetlicach celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o Wielkim Marszałku.

4) W Warszawie — w Belwederze, w Krakowie — na Wawelu, w Wilnie — na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca — związane z Jego osobą, należy zainicjować oddanie hołdu przez składanie wiązanek kwiecia lub zieleni.

Władze wojskowe i szkolne wydają zarządzenia we własnym zakresie, które winny znaleźć sharmonizowanie z działalnością społeczną.

P. Premier obywatelem honorowym gm. Piski

W ubiegły piątek, dnia 11 marca 1938 r. Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację gminy Piski, pow. ostrołęckiego w osobach wójta gminy Czesława Sutkowskiego, członka rady gminy Czesława Leszczyńskiego i członka zarządu Czesława Rostkowskiego.

Delegacja gminy wręczyła p. premierowi akt nadania obywatelstwa honorowego gminy: „w dowód czci i uznania za okazaną przychylność i zrozumienie słusznych postulatów ludności w sprawie utworzenia tej gminy".

Wręczając p. premierowi akt honorowego obywatela gminy, radny p. Czesław Leszczyński dał wyraz uczuciom ludności dla osoby pana premiera, który za okazywane ludności serce pozyskał serca tej ludności, oraz streścił dzieje powstania gminy, która istniejąc od dawna, w początkach roku 1936 została zlikwidowana, a na skutek usilnych starań ludności w końcu tegoż roku była reaktywowana przez władze państwowe.

Pan premier podziękował wobec delegacji całej ludności gminy za powołanie go w poczet obywateli honorowych tej gminy, podkreślił dzielną postawę ludności i owocną jej pracę, po czym w rozmowie z członkami delegacji informował się o najpilniejszych potrzebach gminy.

Wilno wysyła prośbę do Ojca św.

o zezwolenie na sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli

W związku z czynionymi przez Wilno staraniami o sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli wczoraj w lokalu Sodalicji Mariańskiej (Zamkowa 8) z inicjatywy organizacyj katolickich odbyło się specjalne zebranie. W zebraniu tym wzięło udział około 150 delegatów organizacyj społecznych i katolickich. Zebranie zagaił ks. dyr. Świrkowski, jako wice-przewodniczący komitetu do spraw wyjednania w Rzymie relikwii św. Andrzeja Boboli dla Wilna.

Ks. Świrkowski udzielił głosu prof. Świackiemu, który w dłuższym referacie uzasadnił starania społeczeństwa wileńskiego o przekazanie naszemu miastu relikwii św. Andrzeja Boboli. Prelegent uzasadniał te starania przede wszystkim tym, że św. Andrzej Bobola przez 23 lata mieszkał w Wilnie, tu się uczył, tu pracował i tu służył Bogu, jak również od wielu lat jest otaczany specjalną czcią.

Następnie przemawiał dyr. Birecki, który mówił o męczeństwie świętego i losach jego relikwii.

Ks. dyr. Świrkowski na zakończenie poinformował zebranych, że w sprawie sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli w najbliższym czasie będzie wysłana do Rzymu do ojca św. Piusa XI specjalna delegacja, która złoży prośbę.

Odezwa do kupiectwa i przemysłu okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

W dniu 18 marca Polska obchodzi uroczystość Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Nazajutrz przypada dzień, w którym od zmartwychwstania Polski każdy Jej obywatel dawał wyraz przywiązania do Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego pamięci. Izba zwraca się z apelem aby w dniach tych uczucia kupiectwa i przemysłu dla Armii Polskiej i Jej dostojnych Wodzów zostały powszechnie uzewnętrznione i by nie znalazła się witryny sklepowej lub zakładu przemysłowego nie udekorowanego i nieprzystrojonego w podobizny drogich sercu każdego obywatela polskiego Solenizantów.

Izba Przem. Handl. w Wilnie

Zbiórka na wykup pamiątkowego domu

Pragnąc złożyć hołd Marszałkowi Polski Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu w dniu Jego imienin, a zarazem uczcić Wodza Narodu realnym czynem, podjął Związek Strzelecki m. Wilna inicjatywę wykupna w Wilnie domu, upamiętnionego długoletnim zamieszkiwaniem w nim Józefa Piłsudskiego, jako ucznia gimnazjalnego. Dom ten, na pamiątkę ówczesnej pracy oświatowej Józefa Piłsudskiego wśród polskiej młodzieży pozaszkolnej, robotniczej i rękodzielniczej, zamieniony by został na ognisko kultury i oświaty dla tej właśnie młodzieży, skupionej na terenie Wilna w szeregach Związku Strzeleckiego.

W celach powyższych wydał Związek Strzelecki na dzień 18 marca br. nalepkę. Dochód z rozsprzedaży nalepki przeznaczony jest na wykupno wymienionego domu.

Nalepki można nabywać we wszystkich oddziałach Związku Strzeleckiego w całej Polsce.

Wydawnictwem nalepki zajmuje się specjalna „Komisja Związku Strzeleckiego dla Wykupna Domu Upamiętnionego Długoletnim Zamieszkiwaniem Józefa Piłsudskiego w Wilnie".

Uczciwość Poleszuka została nagrodzona

Jak już donosiliśmy, w dniu 1 bm. w powiecie drohickim funkcjonariusze konwoju pocztowego zgubili worek pocztowy z przesyłkami, a m. in. z 11.090 zł. Worek ten znalazł Jan Uścińczuk, niezamożny rolnik z Rudzka, gm. brodnickiej, pow pińskiego i odniósł go na posterunek policji.

Dyrekcja Poczt w Wilnie wystąpiła z wnioskiem do ministra o wynagrodzenie znalazcy. Minister 10 bm. przyznał nagrodę znalazcy w sumie zł 1000.

W dniu 12 bm. suma ta została wysłana do urzędu pocztowego w Pińsku z poleceniem wpisania jej na książeczkę PKO, wystawioną na imię Uścińczuka. Książeczkę tę doręczy znalazcy starosta piński w obecności naczelnika obwodowego urzędu pocztowego w Pińsku.

Złoto z ołowiu produkuje łódzki Dunikowski

Do Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Łodzi zgłosił się młody robotnik Becker z rewelacyjnym „wynalazkiem", a mianowicie oświadczył, że udało się mu wynaleźć metodę produkowania złota z ołowiu.

Ponieważ próbka złota okazała się autentyczna i początkowe eksperymenty były rzeczywiście interesujące, powołano specjalną komisję uczonych w obecności której Becker dokona w najbliższych dniach eksperymentu przeróbki ołowiu na złoto. Łódzki Dunikowski stanowi obecnie swoistą sensację Łodzi.

10-letni chłopiec zatruł się samogonem?

6 bm. 10-letni Bronisław Gulewicz z Mieczaj. gm. wojstomskiej udał się do swego stryja St. Leoszki, zam. w tejże kolonii, na zapusty. W dniu następnym, ok. godz. 10, chłopca znaleziono martwego w polu. Policja bada, czy chłopiec nie umarł z powodu wypicia samogonu.

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Prawie zmierzch bogów

Wyznaję szczerze, że ile razy zasiadam do napisania artykułu, tyle razy opada mnie „niemożność zupełna" jakby powiedział Ferdydurke, chaos zagadnień, które wołają, żeby ich dotknąć, żeby nie ukrzywdzić i nie pominąć. Wszystko jest jednakowo ważne, wszystko tłoczy się dokoła, niby korowód maszkar, wyprawiających na przemian głupie i mądre grymasy, jakieś poczucie wewnętrznego rozsadzania przez siły, które chcą nas obrać za medium i wstyd, że słowami nie wiele można poradzić. Kończy się oczywiście na tym, że się wybiera jakieś problemiki, porządkuje je, rozpoczyna się wałkowanie i tak powstaje felietonik, artykuł, albo tzw. kobyła — stosownie do rozmiarów. I to jest niby w porządku, bo podobno zdolność wyboru, umiejętność rozróżnienia, wykreślenia tam i granic decyduje o naszej giętkości umysłowej, o walorach, krótko mówiąc, inteligencji. I pisząc to przygotowuję się już do pójścia ścieżką jednego z problemów, badam i przygotowuję grunt, aby, używszy wybiegu do wolności, zamknąć się w narzuconych sobie ramach.

Tylko że dziś chcę właśnie zatrzymać się przez chwilę nad sprawą dowolności i chaosu, kształtowania i rygoru. Czysto literacka bolączka — odpowie na to wróg babrania się w literackich polemikach dotyczących techniki. Literacka, ale właśnie dzięki temu nie tylko literacka, bo jak wszystko, co na naszej miłej planecie godne zastanowienia, tworzy część tego tak trudnego do ogarnięcia gąszczu ludzkich pragnień. Co więcej, autor tych zdań uroczyście oświadcza, że jest wrogiem sporów i ślęczenia nad formą artystycznego dzieła i że zaciekłe walki „awangardy" o rytmikę i metaforę są mu w wysokim stopniu obojętne. Nie, tu rozgrywa się batalia nie o chwyty, ani o podejścia (dziwne słowo to „podejście"! lisie podejście człowieka, albo zagadnienia) nie o podejście więc, ale o kilka pytań, obejmujących całość dzisiejszego artysty, i w ogóle dzisiejszego (o piękny tytule, na co ci to przyszło) humanisty.

Czytając bieżącą produkcję literacką, oglądając ostatnio namalowane obrazy, słuchając nowoczesnej muzyki — po przejściu przez mogący trwać sporo lat stan rozkosznego nurzania się w tym fantastycznym świecie, gdzie jak nam się wydaje wszystko jest możliwe i wszystko jest do zdobycia, przez ów stan, którego nie zaznali ubodzy duchem, i uczciwi nudziarze, narzekający, że „sztuka nowoczesna jest niezrozumiała" — otóż po przebrnięciu przez ten stan lądujemy któregoś dnia na niespodziewanym brzegu zwątpienia. To zwątpienie jednak trzeba uczciwie kupić, uczciwie na nie zasłużyć i ci, co nie doznali radości współczesnej sztuki, powinni mieć do tych rozczarowań wstęp wzbroniony. Rozczarowanie jest przecie stopniem dialektyki naszej wiedzy, rozczarowanie rozczarowaniu nie równe, są zwątpienia wielkie i są zwątpienia małe. Niema bardziej ponurego widoku, niż głośno objawiana radość rozmaitych rozsądnych czarno- i szaro-ludków, kiedy widzą, jak ktoś, kto zaawanturował się w odległe strefy dociekań, wysiłków i dążeń, raptem spowiada się głośno ze swoich błędów i powraca na pozycje, na których oni trwali od początku, dzięki zupełnemu brakowi ryzyka i swojej niechęci do przygody. Takim godnym pożałowania obrazem była na przykład powszechna uciecha, kiedy Gide rozczarował się do komunizmu. A nie mówiliśmy? A nie mieliśmy racji? No tak, no tak, ale nie dorastacie do zrozumienia istoty dawniejszej wiary i późniejszej niewiary Gide'a w komunizm. Podobnego też gatunku bywa gaudium klerykałów, gdy zdarzy się, że wróg katolicyzmu przemienia się w szermierza religijnej idei. Zapominają, że w niebie z jednego heretyka jest radość większa, niż z dziesięciu od urodzenia wiernych. Dlaczego? Widocznie dlatego, że heretyk jest bogatszy o cały szmat przedreptanej w trudzie drogi, że dla niego powrót nie jest powrotem, ale zdobyciem nowego szczebla mądrości, że tam, gdzie szaroludkowie wierzą i czynią mechanicznie (i dobrze robią), że tam on dostrzega głębie i symbole. Vide św. Augustyn, vide wielu innych.

Ale wróćmy do tematu. Wróćmy do tematu i powiedzmy o rozczarowaniu, jakie dziś coraz częściej daje się dosłyszeć w głosach ludzi zagłębionych w sztuce, oddanych jej i poszukujących dla niej nowych recept rozwoju. Odbywa się to w[...] przede wszystkim na tle, nazwijmy to, obsesji uwięzienia. Zaraz wytłumaczę, o [...]mi [...]dzie. Nachodzi takie zrozumienie, [...]gły podskok ogarnięcia: że w g[...]un[...]czy, to wszystko, co wydawało się [...]e wolnością, otwieraniem coraz to nowych widnokręgów, jest stertą świeżo wytworzonych formuł, przykazań i kanonów. Od tych zasad matematycznej równowagi, od zastrzeżeń, wzorów i zaleceń mąci się po prostu w głowie. Ależ to jakaś diabelska abrakadabra, sciencia rhetorum, o wiele bardziej przewrotna, niż choćby ta, jakiej hołdowali dobrze wychowani i dobrze piszący po grecku dworzanie cesarza Juliana, u schyłku rzymskiego imperium.

Jesteśmy potwornie spętani, o wiele bardziej niż artyści jakiejkolwiek minionej epoki. Spętani tym niebezpieczniej, że oddajemy się złudzeniu wolności, że najbardziej nawet ujęte w kanon okresy miały jednak poczucie użyteczności kanonu jako środka, podczas gdy my padamy przed nim na twarz jak przed bożkiem, kanon zastępuje nam rzeczywistość, **w jego obrębie**, dobierając te żałosne, nieliczne kombinacje, na jakie pozwala, mamy nadzieję coś odkryć i coś poznać. Gdziekolwiek się obrócić — granica, gdziekolwiek się obrócić — stop, tu nie wolno, tu nie wypada, to szkodzi. Doszło do tak nieprawdopodobnego wyjałowienia sztuki, tak niesłychanego zwężenia jej tematyki, że jeżeli to potrwa dłużej, nowe pokolenia nie będą miały po co do niej się zabierać. Weźmy choćby poezję pisaną przez młodych, wchodzących dopiero w literaturę: cóż za zabranie się w miluchnych pejzażykach, jakie pocenie się nad wydobyciem zawiłej melodyjki, kontrastu, zestawienia rzadkich skojarzeń. To samo w malarstwie. Jakieś podziały, że niby tu proza, a tu poezja,a tu szkic literacki. To dobre dla tego gatunku, to znowu w tym niedopuszczalne, ale świetne dla innego. Obwarowania, glejty. Przyczyny są bardzo rozległe i powikłane, trudno by było do wszystkich sięgnąć, to są już szerokie wody rozważań socjologicznych i historiozoficznych. Ale zdaje mi się, że widzę ostatnią z nich, to załamanie się promieni wszystkich innych przyczyn w umysłowości samego artysty: jest nią **brak ufności**. Nikt już nie ufa samemu sobie, nikt nie ma odwagi odsłonięcia siebie i pokazania tego, co jest w jego wnętrzu. Dzisiejsza sztuka jest jedynie sztuką aluzyj i kończy się z chwilą, kiedy aluzją być przestaje. Stąd ta trwoga, żeby, ach, nie wykroczyć poza aluzję, stąd mnożenie wybiegów, żeby jeszcze o jeden chwyt zwiększyć dwuznaczność. Historia sztuki dzisiejszej będzie historią dwuznaczności i tchórzostwa. Ci aluzjoniści są jak powiada Mauriac podobni do tych, którzy by utrzymywali w napięciu uwagę publiczności opowiadaniem o ukrytych pod ubraniem wrzodach, ale niechby odsłonili swoje rany, każdy odwróci się ze wstrętem, mówiąc: co za wstrętny wrzód (cytatę tę wyczytałem w książce Konrada Górskiego o Mauriacu, za co autorowi składam podziękowanie). Tak to mści się zaniedbanie pracy nad osobowością ludzką, tak to sztuka mięczaków i wstydliwców, usiłujących przepchać się przez życie, doskoczyć, zamaskować siebie i swoją prawdę, jest sztuką na ich obraz i podobieństwo. Przecie postulat „wstydu uczuć" został oficjalnie i jawnie postawiony przez teorię nowej poetyki! Nie trzeba dodawać, że dobieranie sposobów na zacieranie ogonem swoich śladów odbywa się na zimno, z rozwagą i namysłem. Z chaosu napływających spraw nożycami rozsądku wycina się placyk, po którym można bezpiecznie się poruszać i robić dobre miny wirtuoza.

Nie należy potępiać kanonu, ani negować potrzeby rytuału rzemiosła. Ten gorset czy pancerz potrzebny jest dla zdrowia sztuki, ale pod warunkiem, że uwięziona w nim będzie ogromna siła, dla której taki ciężar będzie lekki jak piórko i będzie w nim mogła iść do boju, nie czując go na sobie. Potrzebne jest poczucie wewnętrznej wolności, której dane jest rozrywać i przemieniać formy, prozę przeistaczać w poezję, poezję w filozoficzne rozważanie ludzkich losów, muzykę w ruch choreograficzny. Ale na to nie wystarczy grzebać się w estetyce czystej, trzeba ją pożegnać, jako okres już dawno miniony, przerwać to koło bezpłodnych gonitw za tym ,co jest nie do zdobycia. To pragnienie jest tak silne dzisiaj, tak wspólne: może więc z niego wyjdą ludzie, zdolni wyprowadzić z domu niewoli. Igor Markiewicz w odczycie jaki wygłosił w Warszawie niedawno z okazji wykonania swego „Nowego wieku" dowcipkował na temat kompozytorów, którzy rozpaczają, że wszystko już zostało wyzyskane i napisane. Przeciwnie — dziś, kiedy do dyspozycji jest takie bogactwo środków, dopiero można przystąpić do zużytkowania ich w wielkich koncepcjach— Markiewicz występował przeciwko przesądowi muzyki czystej i poezji czystej — głosząc otwarcie pochwałę przedmiotu, dokoła którego układałoby się natchnienie artysty. I ja, słuchając go, ciszyłem się, że przecie rodzi się skądś pokrewieństwo idei u ludzi wychowanych w innych krajach i w innej kulturze. Pokrewieństwo tego samego nienasycenia dzisiejszym więzieniem artystycznych przesądów.

Zapewne ,ta udręka niewystarczalności wyładowuje się w prądach często zupełnie pomylonych i cudacznych. Np szeroko niedawno obwieszczany powrót do epiki w poezji, jest jak się zdaje próbą przeniesienia do poezji najsłabszych, najbardziej kulejących cech prozy, jej powierzchownej reportażowości. Ze zmieszania elementów naznaczonych wadami nic nie może dobrego wyniknąć i taka poezja będzie nieporozumieniem, bo wady dwóch gatunków, złączone ze sobą dają wadę do kwadratu. Tak samo nieporozumieniem jest zaprzęganie sztuki do różnych celów narodowych czy społecznych i składanie na gwałt kompletu przedstawicieli „literatury idei". Ostrożnie, szanowni krytycy i holownicy okrętów literatury, ostrożnie. Byli tacy, co chcieli robić „poziom" i hodowali poziom, ale z samego poziomu jak widać nie wiele korzyści. Są tacy co wolą od poziomu pion moralny i ideę, ale lubią swoim pupilom ułatwiać rżenie na zielonych pastwiskach, bez kontroli, bez wymagań, byle rżenie było „ideowe". Tymczasem wymagań współczesnej techniki artystycznej pominąć się nie da. Że tam ktoś będzie ciurlukał jak Asnyk, albo malował jakby nigdy nie było Cezanne'a — to jeszcze nie znaczy, że przezwyciężył dzisiejszą „złobę". Nie, on tylko obszedł ją dookoła, nie ośmielając się zajrzeć jej w oczy. Ktoś, kto miałby prawdziwą siłę nie takby postępował. Bo zamiast uciekać, stałby **po środku kanonów**, przyglądając się im z uśmiechem pobłażania, wiedząc, że jedno odetchnięcie — i rozlecą się, że tam, gdzie odzywa się natchnienie (do diabla, wierzmy nareszcie w najwspanialszy dar niebios, inspirację, z niej wszystko, bez niej parodia sztuki) formułki są jak plewy unoszone wiatrem. Ale są, zawsze są obecne, wędruje się w ich tumanie. Cały sens polega na borykaniu się z nimi, a nie na ich omijaniu.

Wszystkie błędy jednak, mające wspólną podstawę, dowodzą, że istnieje gdzieś magnes, który błądzących w jedną stronę przyciąga. Tym magnesem jest wizja potężniejszej sztuki i jaśniej zarysowanej osobowości. Czy tak? **Czesław Miłosz.**

Konkursy artystyczne pism wojskowych

NAGRODA LITERACKO - ARTYSTYCZNA „WIARUSA"

Tygodnik „Wiarus" organ korpusu podoficerów zawodowych wojska lądowego, marynarki wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza ufundował nagrodę literacko-artystyczną, której celem jest pobudzenie jednostek twórczych do wprowadzenia w swoich utworach podoficera polskiego w takim oświetleniu na jakie on zasługuje jako element twórczy podstaw moralnych naszego wojska i bezpośredni wychowawca żołnierza.

Statut tej dorocznej nagrody „Wiarusa" za pracę z dziedziny literatury i sztuki celowo ściśle nie określa jakiego rodzaju utwór literacki, względnie dzieło sztuki może być zakwalifikowane do nagrody. Może więc to być: powieść, zbiór nowel, obraz, rzeźba film, sztuka teatralna itp. Wymagane jest tylko aby podoficer w utworze był przedstawiony we właściwym świetle.

Nagroda przyznawana będzie w pierwszym kwartale każdego roku obywatelowi (obywatelce) narodowości polskiej za dzieło wydane względnie wystawione (w teatrze lub salonie sztuki) w roku ubiegłym (wzgl. w latach ubiegłych).

DWA KONKURSY „POLSKI ZBROJNEJ"

I.

Konkurs na wiersz wojskowy,

wyrażający w wizji poetyckiej istotę wojny, zagadnienie obronności kraju, bohaterstwo żołnierza, miłość Ojczyzny itp. Mogą w nim brać udział nie tylko literaci, ale i początkujący młodzi poeci. Pożądane utwory krótkie.

Nagrody: pierwsza — 200 zł., druga — 100 zł. trzecia 50 zł.

II.

Konkurs na najciekawszą anegdotę wojskową.

Anegdota musi być oryginalna, żywa i krótka: Objętość: do 50 trzydziestoliterowych wierszy.

Nagrody: pierwsza zł. 50, druga zł. 30 trzecia zł. 20.

oraz dziesięć cennych nagród książkowych.

Maszynopisy, albo bardzo czytelne rękopisy prac należy przesyłać na adres „Polski Zbrojnej" — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 33 — dział literacki, z napisem „Konkurs".

Termin na wiersz: 1 maja rb.

Termin na anegdotę: 1 kwietnia rb.

Oprócz prac konkursowych, opatrzonych godłem, należy załączyć osobną kopertę, zawierającą: godło, nazwisko i imię oraz dokładny adres autora.

ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI

WOŁANIE O POMOC

Lusterka w okularach ślepców
zaczajone niebo w białej komży oświetlające drogę na cmen[...]
i słowa nadziei nad przepaścią pachwin
twojej piersi sycącej moje oczy

pożądanie w pielgrzymce zbawienia
usycha w kropielnicy roznoszonej palcami płci
ostatnia gwiazda
niewypowiedziane słowo mojej najświętszej miłości
zarosłe wargami zasianymi pocałunkiem
noce wyłuskane z pieszczot

do ciebie niestrudzony siewco pamięci
do ciebie lunatyku zboczeńcu jawy
do ciebie podobizno w albumie sennych przesłęp[...]
wyciągam ręce z 10 wykrzyknikami znużenia
rzucony na dno echa
jedyny ratunek topielca własnej krwi.

Wzruszenie i złudzenie*)

„Ale jeżeli nie widać w języku postępu, to widać kierunek zmian w jego **stosunku do treści.** Wiadomo, że rozwój odbywa się od concretum do abstractum, od uczucia do intelektu. Coraz silniejsze zróżniczkowanie intelektualne przy coraz dalej idącej dążności abstrakcyjnego całkowania zróżniczkowanych elementów cechuje społeczeństwa cywilizowane. W związku z tym mamy coraz precyzyjniejsze ustalenie stosunku formy do treści — tu już można mówić o **znakach i symbolach** — coraz silniejszą dążność do **ścisłej definicji** morfemów i syntagmów (form słownych i zdaniowych — przyp. cyt.), **coraz słabszy wreszcie ton uczuciowy**, właściwy językowi warstw cywilizowanych, bo właściwy samym tym warstwom. **A to wszystko znaczy oddalanie się od życia.** Uczony teoretyk i zblazowany arystokrata stoją obaj poza głównym nurtem życia, choć po przeciwnych brzegach".

Dalej snuje autor paralelę między przewrotami językowymi a społecznymi, nawiązując do znanej teorii wymiany elit Wilfreda Pareto.

Jeszcze w związku z art. moim o języku mówionym w „Kolumnie" z 27 lutego br. krótka cytata z tej beczki:

> „**Język mówiony** jest tak samo prawdziwym i oryginalnym ,jak literacki, ani odrobiny więcej, tylko, że **życie tętni w nim bujniej i silniej**".

Te cytaty z prac lingwisty niezainteresowanego w rozgrywkach literackich o 10 zresztą lat późniejszych mają taką wagę obiektywnej autorytatywności, że zwalniają od drobiazgowego uzasadnienia dalszych wniosków. W ich świetle zobaczymy poetę francuskiego jako uwarunkowanego ściśle tradycjami kulturalnymi, literackimi i językowymi swego kraju, a więc jako pisarza, który inaczej pisać **nie może.**

Jest jeszcze jeden argument, mylący bardzo — ten, że przecież od lat przeszło 50 właśnie poezja francuska jest źródłem i inicjatorką wszelkiego nowatorstwa. Ale Przyboś prawdziwie mądrze zmodyfikował ten argument, twierdząc, że poezja francuska jest awangardą literatury. A to już nie to samo! Nikt zorientowany nie zaprzeczy znakomitego wkładu intelektualnego i artystycznego, jaki niesie chętnym i cierpliwym czytelnikom poezja francuska. Jednakże znakomita dziedziczka i kontynuatorka tradycji literackiej nie jest już zdolna do bezbolesnej, naturalnej ewolucji rodzajów i gatunków, którą uważać należy za zwrotną w historii piśmiennictwa, a która polega na „podziale pracy" i celowościowej specyfikacji gatunków. Minęły bezpowrotnie czasy, w których tymi samymi rymami opiewano wdzięk kochanki, objaśniano grę w warcaby i uczono gramatyki (Alwar!). Z mętnego bigosu wszelkich różności proces historyczny wyodrębnił lirykę i z właściwymi jej wzruszeniami związał nazwą poezji. Żeby móc te wzruszenia budzić, trzeba wyciągnąć wnioski z nauk językoznawców i oderwać się choć trochę od mowy uczonej i prób rozumowego ogarniania świata przy pomocy strofy aleksandryjskiej. Oderwać się od złudzenia.

Racja bytu liryki zależy od tego, czy poeci potrafią znaleźć **formy ekspresji nie zastosowalne w innych gatunkach literackich**. To prowadzi do nowatorstwa i przekreśla automatycznie sens istnienia wierszy takich jak „Pożegnania Nadiru" — jeśli „Apel" chce go stawiać za wzór. (Ja „Dwóch chwil" za wzór nie stawiam!..) Nawiasem mówiąc, łatwiej by znieść można francuskie i inne choroby literackie, gdyby kończyło się tylko na gustach do tej czy innej inspiracji. Ale przy naszym prymitywiźmie zaraz „stawia się za wzór"! To nie jest wesołe...

Podziwiam wysiłki nowatorskie Francuzów, ale niezmiernie mało jest powstałych z tego wierszy, które odczuwa się jako skończone dzieła sztuki. To są próby, złudzenia, szamotanina laboratoryjna i myśląc o językowo-kulturalnym **uwarunkowaniu** tych prób nie łatwo uwierzyć w ich ewolucję ku pełni artystycznej (St. Ign. Witkiewicz powiedziałby, że raczej spodziewa się ewolucji zamkowej. Por. artykuł jego w „Linii" o konieczności zaduszenia wszelkiej sztuki przez zmechanizowane formy porozumiewania się w stadium hiper-kultury).

A nam potrzebna jest polska, naszą psychiką, chwilą dziejową i językiem uwarunkowana poezja, którą musimy dopiero stworzyć. Nie cieszmy się więc przekładami z francuskiej, bo dzieło poetyckie jest nieprzetłumaczalne; korzystajmy z inspiracji, jakich dostarcza, ale strzeżmy się doprawdy obcej, chociażby (przez ciągły kontakt) narkotyku[...], maniery. Rozważenie naszej sytuacji pod kątem widzenia warunków kulturalnych i językowych musi doprowadzić do uświadomienia, że przed nami właśnie, Polakami — wszelkie szanse.

Józef Maśliński.

2 post-scripta. — 1. „Czas" perswaduje mi przyjaźnie moją „frankofobię" i wylicza wszelkie pożytki jakie mamy z kultury francuskiej. Myślę, że ten artykuł rozwieje niepo rozumienia: — nigdy nie byłem frankofobem. Z literaturą francuską jestem dość blisko, by drukować własne i innych przekłady, których na łamach „Kolumny" ukazało się przecież sporo i ukaże się więcej. Nie wierzę jednak w inną niż kulturologiczną wartość tych przekładów oraz obawiam się zabójczej dla liryki maniery francuskiej, która najoczywiściej zaczyna przenikać do warsztatu poetów polskich.

2. — Mimo wielu zewnętrznych sprzeczności tych wywodów z postulatami Miłosza oba stanowiska nie wydadzą się sprzeczne jeśli zrozumieć, że Miłosza tentuje sprawa sensu literatury w ogóle (stary styl i stare tęsknoty „integralne"!), mnie zaś — rola poezji a ściślej liryki w Polsce. Tym samym słowom odpowiadają pojęcia w różnych wymiarach.

J. M.

*) **Por. artykuł w „Kolumnie" z dnia 6** bm. Cytaty z Andrzeja Gawrońskiego: „O istocie i rozwoju języka". (w „Szkicach językoznawczych").

Ej, ty starosta!..

„Jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu"

Można sobie wyobrazić jaką purpurą oburzenia zajaśniałoby oblicze niejednego z naszych panów starostów powiatowych, gdyby jakiś poczciwy kmiotek w dobrej wierze odezwał się do niego na ulicy:

— Ej ty, starosta, zaczekaj, mam do ciebie interes.

Niejeden starszy przodownik policji uważałby zwrot „ty" z ust przeciętnego śmiertelnika wiejskiego pod adresem własnej osoby za obrazę, wymagających kratek sądowych.

Żaden z sędziów, jak należy przypuszczać, nie tolerowałby na sali sądowej zwrotów per „ty" do siebie ze strony świadków oraz oskarżenia i obrony.

W każdym wypadku uważano by zwrot per „ty" za dowód lekceważenia, ba! nawet chęci obrazy nie tylko osoby lecz i tego urzędu, który ta osoba reprezentowałaby. Obywatelowi, pozwalającemu sobie na tak dalece

nieprzystojną poufałość i lekceważenie

można by było wytoczyć nawet proces karny o użycie **nieprzystojnych** zwrotów pod adresem władz.

Tak wygląda jedna strona medalu.

Wiemy natomiast bardzo dobrze, że na terenie naszej prowincji (zresztą nie tylko prowincji) zarówno policja, jak i przedstawiciele władz administracyjnych, jak i szereg innych, **z reguły traktuje większą część obywateli lekceważąco**, zwracając się do nich per „ty".

Na przykład w urzędach gminnych rozgrywają się bardzo często podobne sceny.

— Proszę pana, ja w sprawie szarwarku — zwraca się gospodarz do jednego z urzędników.

— Nie mam czasu — odpowiada ten — **przyjdź** jutro.

— Ale ja z daleka, proszę pana...

— Mówię **tobie,** że nie mam czasu dziś.

— Jakże to...

— Nie przeszkadzać; **przyjdziesz** jutro, to załatwię.

Pisaliśmy już nieraz, że młode pokolenie wsi, które przeszło przez szkołę polską, protestuje przeciwko takiemu stosunkowi „panów urzędników" do ludności wiejskiej. Zwrot per „ty", w pojęciu tej młodzieży, zawiera w sobie tendencję do obniżenia rozmówcy do jakiejś niższej drugiej kategorii obywatelskiej. Urzędnik który zapytuje interesanta: „czego chcesz?" a wymaga, aby mu mówiono „panie referencie", „panie naczelniku", „panie przodowniku", stwarza kompleks osobistej wyższości

i nie szanuje godności osobistej obywatela

Nie trzeba dodawać że w świetle obowiązujących ustaw i najrozmaitszych przepisów, takie postępowanie urzędnika jest godne **publicznej nagany**.

Do jakiego stopnia dochodzi nieraz stwarzany przez część urzędników kompleks wyższości osobistej świadczy następujący wypadek. Oto pewien adwokat napisał podanie do urzędu skarbowego, żądając zwrotu pewnej sumy. W formie grzecznej napisał mniej więcej tak: „żądam zwrotu tej sumy i, jeżeli jej nie otrzymam do dnia takiego, to skierowuję sprawę na drogę sądową, co narazi WPanów na dodatkowe koszta".

Urząd po otrzymaniu tego podania obraził się mocno i pociągnął adwokata do odpowiedzialności sądowej za nieprzystojny zwrot pod adresem urzędu. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego, który rozstrzygnął ją na korzyść adwokata. W motywach Sąd Najwyższy podał, że żyjemy w państwie praworządnym, w którym

każdy obywatel ma prawo żądać

tego, co mu się słusznie należy. To w czasach feudalizmu obowiązywała formułka **„mam zaszczyt pokornie prosić itd".**

Jedna z dość licznych spraw o obrazę urzędnika odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie. Dwie panie z okolic Opsy w powiecie brasławskim, pp. Zofia Terlecka i Irena Pelikan, były oskarżone o obrazę drogomistrza Ejdrygiewicza i za kłócenie toku urzędowania. Okazało się jednak, że p. E. zachowywał się nie po wersalsku. Między innymi pozwolił sobie na taki zwrot pod adresem jednej z pań: „Pani taka młoda, a kłamie". W odpowiedzi na to posłyszał, że sam łże. Posterunek policji w Opsie uznał zachowanie się p. E. za normalne i odpowiednie, co można wywnioskować z tego, że wytoczył sprawę karną przeciwko obu paniom i popierał oskarżenie przez dwie instancje. Wyrok w obu wypadkach był uniewinniający.

Trzeba zachowywać się samemu odpowiednio, a potem żądać tego od interesantów. (w).

Wiosenne sygnały Komitetu Ukwiecenia Wilna

Pomyślne rezultaty zeszłorocznej akcji Komitetu Ukwiecenia Wilna każą z otuchą patrzeć w przyszłość tegorocznej kampanii zdobniczo - kwiatowej w domach i ogródkach wileńskich. Tamtoroczny apel prezydenta miasta padł na grunt podatny. Ludność zareagowała wzmożeniem ambicyj w kierunku upiększenia Wilna w własnym prywatnym zakresie pod hasłem: „kwiaty w moim oknie to piękno Wilna". Każda nowa wiosna powinna być bodźcem do uwielokrotnienia pracy z zeszłego sezonu momentem budzenia się szlachetnych ambicyj aby doborem, barwą i jakością kwiatów użytych do ozdabiania okien balkonów i ogródków sprawić radość otoczeniu i sobie. Apel ten kierujemy głównie pod adresem szerokich mas ludności w ręku których leży klucz do rozwiązania wielu bolączek urbanistycznych jak prostowanie pochyłych parkanów, usuwanie połamanych i wystawianie nowych w wypadkach kiedy wygląd ogrodzenia domu woła o pomstę do nieba. Równoważnik pieniężny za niewypity alkohol w okresie przedwielkanocnym użyjemy na naprawę naszych obejść około domu aby turyści tak licznie od roku 1935 zwiedzający Wilno, nie ograniczali swych zachwytów do paru głównych ulic Wilna gdzie się mieszczą zabytkowe gmachy ale aby zachwyt ich w równym stopniu dotyczył Śnipiszek, Zwierzyńca i Nowego Świata.

Obywatele tych dzielnic to rdzenni wilnianie, posiadacze małych własnych domków, tak charakterystycznych dla podmiejskiego krajobrazu Wilna. Powinna zniknąć rażąca dysproporcja w wyglądzie zewnętrznym między śródmieściem a peryferiami miasta. Wyjeżdżający turysta z Wilna powinien wywieźć wrażenie że zamiłowanie do kwiatów wśród ludności Wilna nie jest przywilejem ani bogactwa ani urodzenia i ma jednakich zwolenników w domkach parterowych, czynszowych kamienicach i pałacykach. Kandydaci do nagród za najpiękniejsze kwiaty i formy zdobnicze powinni się znaleźć w każdym środowisku wśród mieszkańców Wilna bez względu na wyznanie narodowość i stan majątkowy. Komitety lokalne — domowe czuwające nad jednolitością kwiatów użytych do dekoracji parterów i piętr mogłyby odegrać decydującą rolę w propagandzie tej niewinnej a tak pożytecznej pasji, jaką jest zamiłowanie do kwiatów. Nie należy zatem odkładać decyzji w tej sprawie. Zbliżająca się już wiosna wysyła swoje jeszcze dyskretne sygnały aby dalsze bardziej odczuwalne jej przejawy zastały nas przygotowanych do tej kampanii kwiatowej.

Komitet Ukwiecenia Wilna ustalił kilka punktów informacyjnych gdzie bezinteresownie udzielać się będzie rad i pouczeń w sprawie sadzenia kwiatów:

1) Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze ul. Wileńska 12 wtorki, piątki od godz. 9—3. Tel. 3—32.

2) Ogrody Szkolne Państwowej Szkoły Ogrodniczej ul. Sołtaniska 50, codziennie od 8 — 3. Tel. 10,74.

3) Plantacje Miejskie, Kopanica 2. Tel. 92.

4) Zakłady Welera, ul. Sadowa 8. Tel. 10-57.

* * *

Posiedzenia Komitetu odbywają się we wtorki po pierwszym i piętnastym w każdym miesiącu w lokalu Związku Propagandy Turystyki ul. Mickiewicza 32. Dyżury Komitetu w poniedziałki od 12 do 13.

Komitet Ukwiecenia Wilna

Zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej

1. Do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1938 mężczyźni, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej z art. 51 ustawy.

Ochotnicy ci mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej i K. O. P. na następujących warunkach:

a) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 4 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do piechoty,

do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza,

do kawalerii,

do kawalerii Korpusu Ochrony Pogranicza,

do artylerii,

do łączności — absolwenci kursów p. w. radiotelegraficznego, absolwenci wszelkich kursów radiotechnicznych, członkowie klubów krótkofalowców absolwenci szkół rzemieślniczych (wydziału elektrotechnicznego elektromechanicznego), kandydaci posiadający świadectwa z odbycia praktyki w zawodach elektrykarskim, monterskim, radiotelegrafisty.

Do marynarki wojennej — Przyjęcie do marynarki wojennej następuje warunkowo, zależnie od zapotrzebowania i wyników badań w Kadrze Floty lub w Kadrze Flotylli Rzecznej. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiednimi świadectwami w następujących zawodach: kowalskim ślusarskim, elektrykarskim, montera, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera marynarza.

b) o ile posiadają wykształcenie ukończonych co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej:

do broni pancernej — przede wszystkim absolwenci grupy samochodowo-czołgowej kursów wojskowo-przetwórczych organizowanych przez Towarzystwo Wojskowo-Techniczne oraz absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych albo dokształcających z wydziałami: samochodowym, elektrotechnicznym i w ogóle grupy metalowców jak również absolwenci kursów (szkoły) samochodowo - motocyklowych wojskowego przysposobienia motorowego.

Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci którzy prócz wymaganych warunków udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, elektrykarskim, montera, kierowcy samochodowego lub motocyklowego maszynisty, radiotelegrafisty, rusznikarza, blacharza;

do lotnictwa — piloci (absolwenci p. w. lotniczego, kursów szybowcowych, cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami: lotniczym, samochodowym, elektrotechnicznym i w ogóle grupy metalowców. Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci, którzy prócz warunków wymaganych do lotnictwa udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: kowalskim ślusarskim, elektrykarskim, montera, szofera, maszynisty, radiotelegrafisty, fotografa rusznikarza, blacharza.

Kandydaci do lotnictwa tych kategoryj, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby ochotniczej bez uprzedniego badania warunkowego w C. B. L. L.

do saperów — przede wszystkim absolwenci szkół rzemieślniczych i przemysłowych.

do saperów Korpusu Ochrony Pogranicza. — Pierwszeństwo posiadają ci kandydaci, którzy prócz wymaganych warunków udowodnią odpowiednimi świadectwami praktykę w następujących zawodach: ciesielskim, kowalskim, ślusarskim, elektrotechnicznym monterskim, szoferskim.

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest złożenie zobowiązania do pozostania w wojsku lub K. O. P. na 1 rok w charakterze nadterminowych, a w marynarce wojennej na dwa lata.

2. Podania o przyjęcie w charakterze ochotników należy składać do właściwej P. K. U. zasadniczo do dnia 1 maja 1938 r.

Po tym terminie przyjmować można:

a) najdalej do dnia 1 lipca podania kandydatów uczniów ślusarsko-monterskich kursów wojskowo-przetwórczych, dziennych i wieczorowych Tow. Wojskowo-Technicznego,

b) podania o przyjęcie do służby ochotniczej junaków p. w. broni panc. oraz absolwentów kursów (szkoły) samochodowo-motocyklowych wojskowego przysposobienia motorowego, którzy w 1938 r. kończą wyszkolenie motorowe o ile kandydaci wniosą je w takim terminie, by można było przedstawić ich dodatkowej komisji poborowej przed 1 października.

Ochotnicy, którzy stawali już w latach poprzednich przed kom. pob. jednak zostali zdyskwalifikowani do służby wojskowej, mogą ubiegać się ponownie o przyjęcie w charakterze ochotników, o ile odpowiadają warunkom zaciągu ochotniczego.

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska, marynarki wojennej lub K. O. P. w ramach określonych w pkt. 1 a i b niniejszego rozkazu. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje. Jedynie ochotnicy do mar. wojennej mogą wyrazić życzenie odbycia służby we Flocie w Gdyni lub we Flotylli Rzecznej w Pińsku. Wybór ten jest tylko orientacyjny i ostateczna decyzja zależy od władz mar. woj.

Mleko jest zdrowe!



We wszystkich krajach robi się propagandę w celu zwiększenia spożycia mleka. Zdjęcie przedstawia moment, gdy uczennice jednej ze szkół angielskich piją mleko w czasie przerwy między lekcjami.

Kurjer Sportowy

Dziś mecz C. W. S. — R. K. S.

Dziś o godz. 17 min. 30 w sali Ośrodka WF w Wilnie odbędzie się dawno zapowiadany mecz bokserski. Na ringu będziemy mogli zobaczyć pięściarzy CWS z Warszawy i pięściarzy RKS z Wilna

Bokserzy CWS mieli w tym roku szereg pięknych wyników. Na uwagę zasługuje przede wszystkim mecz z Wartą poznańską. Bokserzy CWS przegrali w zaszczytnym stosunku 6:10. Ze znanymi w Wilnie pięściarzami Gniezna CWS wygrał 14:2. Wilnianie zaś wygrali z Gnieznem 12:4. Zestawienia tych wyników pozwalają nam przypuszczać, że niedzielny mecz będzie bardzo ciekawy. Siły są prawie równe. Bokserzy warszawscy mieć będą nieco większą rutynę meczową. Nasi będą musieli braki swoje nadrabiać ambicją.

W czasie meczu tego obchodzić będzie jubileusz 35 stoczonych walk Lendzin Stanisław, który 7 walk przegrał, 25 wygrał, a resztę zremisował. Przegrał on m. in. z Łotyszem Dolingierem, Sandlerem, Rudsteinem i Krysikiem.

Spotkanie z CWS będzie ostatnim przeglądem sił wileńskich przed indywidualnymi mistrzostwami okręgu.

Składy drużyn przedstawiają się następująco: CWS — Żywnicki, Gromek, Lipiński, Śmiech, Adamczyk, Brzóska. Ciałka i Ciażela. RKS — Lendzin, Bagiński, Łukmin, Kulesza, Krasnopiorow, Iwański, Unton i Polakow.

Najciekawiej zapowiadają się spotkania: Lipińskiego z Łukminem, Śmiecha z Kuleszą i Całki z Untonem. Mecz zakończy się zapewne nieznacznym zwycięstwem bokserów CWS.

W ringu sędziować będzie Romuald Hołownia. Punkty obliczać ma Gitmuł.

Nieuzasadniona radość wśród łysych i łysiejących

We fryzjerniach dość często można usłyszeć taki dialog:

— Panie mistrzu może macie jakiś płyn, który by powstrzymał wypadanie włosów?

Na to fryzjer.

— Panie szanowny, gdybym mógł wynaleźć taki środek, nie goliłbym dzisiaj pana byłbym miliarderem i mieszkałbym na Florydzie...

Pewien fryzjer wileński chciał jednak wzbogacić się nie dokonawszy tak epokowego wynalazku. Po prostu chciał wykorzystać łatwowierność ludzką i... zaczął produkować na własne ryzyko z zielonego mydła i rumianku „cudowny płyn", który, jak zapewniał klientów, miał uchronić ich od łysienia. Środek kosztował tanio: 1 zł 50 gr flakon. To też popyt był bardzo duży, gdyż łysych i łysiejących wśród płci brzydkiej nie brak, a łatwowierność i naiwność ludzka nie zna kryzysu.

Wczoraj w mieszkaniu pomysłowego fryzjera przy ul. Zawalnej 16 przeprowadzono rewizję w czasie której odnaleziono laboratorium, większą ilość gotowego „balsamu o tak „cudownych" właściwościach i niepatentowane etykiety zachwalające towar.

Ponadto znaleziono 100 zł rubli, które zakwestionowano do decyzji władz dewizowych. (c)

KRONIKA

MARZEC 13 Niedziela

Dziś: Krystyny P. M.
Jutro: Matyldy i Leona

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dnia 12 III. 1938 r.

Ciśnienie 770
Temperatura najniższa —5
Temperatura najwyższa 0
Temperatura średnia —3
Opady: ślad
Wiatr: północny
Tendencja barometr.: wzros

NOWOGRÓDZKA

— **„Dni Przeciwgruźliczne"**. 17 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali konferencyj nej Urzędu Wojewódzkiego organizacyj ne zebranie Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźlicznych", które rozpocz ną się 14 kwietnia i trwać będą do 30 kwietnia br.

— **Na bezrobotnych.** Staraniem Komi tetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym odbę dzie się dziś w niedzielę o godz. 21 w sa li teatru miejskiego „Wielki Koncert". U dział biorą: chór „Lira" pod dyrekcją prof. Wołyńczyka, Helena Kamińska — śpiew, ks. Kubik, prof. Czesław Szenk, Ok tawia Zmigrodzka i dyr. Karol Łoziński. Ce ny biletów od 5 zł do 50 gr.

— **W pierwszą rocznicę powstania w Nowogródku Instytutu Muzycznego** Pre zylium Rady Ministrów nadesłało z Warszawy nuty i wydawnictwa T-wa Muzyki Polskiej na zapoczątkowanie biblioteki Instytutu Muzycznego. M. in. znajdują się 2 albumy wspaniałego wydawnictwa p. t. „Pieśni Podhala" St. Mierczyńskiego, utwory polskich kompozytorów 17 stulecia oraz kompozytorów współczesnych. Cenny ten dar wykazuje uznanie i stanowi zachętę dla twórców Instytutu.

LIDZKA

— **Inż. E. Lenczewski-Samotyja uprawniony** przez Ministerstwo Spr. Wewnętrz nych wykonuje: projekty, plany, kosztorysy, kieruje robotami budowlanymi oraz występuje w sądach jako rzeczoznawca budowlany. Przyjmuje interesantów codziennie ul. mjr. Mackiewicza 26, m. 9

BUTEM W SĘDZIEGO. W Sądzie Okr w Lidzie miał miejsce niecodzienny wypadek Oto w dniu 10 bm. przed tym sądem, jako instancją odwoławczą, stanął niejaki Mikołaj Ispoiatow oskarżony o kradzież. Ispolatow prosił o uniewinnienie. Przewód sądowy jednak wykazał jego winę i zapadł wyrok skazujący oskarżonego na 4 lata więzienia. Gdy sędzia Łukaszewicz kończył czytanie wyroku, skazany nagłym ruchem zerwał but z nogi i rzucił nim w odczytującego wyrok sędziego, który zdążył jednak uniknąć ciosu, uchylając głowę w bok. But uderzył w ścianę. Zostało zarządzone natychmiastowe odprowadzenie Ispolatowa do więzienia, skąd zresztą był przyprowadzony na rozprawę.

Ispolatowa czeka jeszcze jeden proces o zniewagę sądu.

BARANOWICKA

— **Walne zebranie Koła Miejskiego LOPP** odbędzie się 13 marca br. o godz. 14 w sali Zarządu Miejskiego w Baranowi czach.

— **Na zakup koni dla wojska.** W lokalu straży pożarnej we wsi Małachowce odbyła się zabawa taneczna urządzona przez Związek Strzelców, dochód z której w sumie 150 zł. przeznaczono na zakup konia do ciężkiego karabinu maszynowe go dla wojska.

— **Zmarł nagle** Połojko Franciszek mie szkaniec wsi Czernichów, gm Wolna, lat 78 w czasie gościny u swego zięcia Paszkiewicza Pawła we wsi Stojki. Sprawą zainteresowały się władze śledcze.

— **PODPALENIE! 10 bm. w miasteczku Nowa Mysz na szkodę Kozieni Pawła spalił się dom mieszkalny, sprzęty domowe, garderoba i zboże, łącznej wartości 1650 zł. Pożar powstał w szopie przybudowanej do domu mieszkalnego. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.**

— **POŻAR W OS. BRĘBINOWO. W os. Brębinowo, gm. Mołczadź wybuchł pożar w zabudowaniu Zaka Heronima. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora oraz sprzęty domowe, garderoba i pasza wartości 3400 zł.**

— **SENSACYJNY PROCES UBEZP. SPOŁECZNEJ. Jak się dowiadujemy w dniu 17 marca o godz. 1 pp. w Nowogródku rozpocznie się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces baranowickiej Ubezpieczalni Społecznej z prywatnego oskarżenia Dyr. Rzepeckiego przeciwko b. pracownikowi tejże ubezpieczalni Całujewowi, o zniesławienie. Całujew, jak wiadomo, postawił dyr. Rzepeckiemu szereg ciężkich zarzutów.**

— **Rozprawa na drodze.** Na drodze pomiędzy wsiami Dadewo a Podlesie na powracającego furmanką z Baranowicz Postoraka Andrzeja miesz. os. Swojatycze, napadł Małachwiej Julian, miesz. tejże os. i zadał mu kilka ciosów nożem. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Baranowiczach.

— **BESTIALSKIE POBICIE. Karaczun Stanisław miesz. wsi Czemioły, gm. dobromy skiej zameldował policji, że żonę jego Pelagię pobił ciężko mieszkaniec tejże wsi Grzegorz Kuzienia, wskutek czego nastąpiło poronienie.**

— **Wspaniały program w Rest.-Dancing „USTRONIE" w Baranowiczach.** Od dnia pierwszego marca br. w Restauracji Dancing „Ustronie" w Baranowiczach (Mickie wicza 1) występuje codziennie cieszący się ogromnym powodzeniem duet **„Constanti"**.

Znakomita śpiewaczka **Helena Podhalańska** zadziwia publiczność w przebojowym repertuarze śpiewnym. Atrakcję zaś wieczorów stanowi świetna tancerka **Nina Neri.**

Codziennie dancingi od godz. 9 wieczór. Na bogaty ten program zapraszam gości **Józef Kowalski.**

NIEŚWIESKA

— **Odprawa referentów wych obywat. Zw. Strz.** 11 marca br. rozpoczęła się w Nieświeżu z inicjatywy kom. pow. Zw. S. 3-dniowa odprawa referentów wychowania obywatelskiego Z. S. z terenu powiatu, przy udziale około 40 uczestników na uczyciel szkół powszechnych. Byli obecni na odprawie: z-ca Okr. P. U. PW i WF kpt. Studziński, insp. Komendy Głównej Zw. St. por. Bożek, przedstawiciel garnizonu i komendant pw konnego „Krakus" rotmistrz Żukowski, ref. wych. obyw. Behen oraz wiele innych. Odprawę zagaił kom. pow. Z. S. por. Pluta. Z kolei zabrał głos kpt. Studziński, który podkreślił zna czenie odprawy.

Zjazd odbywa się w obszernym bloku organizacyjnym przy ul. Hołówki 15, w którym kilka sal umeblował i ozdobił z własnych funduszów miejscowy oddział Z. S. W godzinach wieczorowych uczestnicy zjazdu wezmą udział w przedstawieniach warszawskiego teatru objazdowego.

— **Brama cerkiewna pochyla się coraz więcej.** W n-rze 42 z dnia 12 lutego br. poruszyliśmy w kronice nieświeskiej sprawę walącej się bramy cerkiewnej. Dotych czas nikt się tym nie zainteresował, aczkolwiek jest rzeczą więcej niż pewną, że któregoś bliskiego dnia dzisiaj lub ton ru zwalą się na chodnik ruchliwej ulicy. Dobrze, jeżeli to stanie się w nocy; co będzie jednak, jeśli wypadek ten zdarzy się w niedzielę lub święto, kiedy dzisiaj lu dzi oczekują przy bramie na nabożeństwo.

Interesuje nas kto będzie odpowiadał za przyszłą katastrofę — czy zarząd cerkiewny, czy wydział budowlany miasta Nieśwież. **Zim.**

OSZMIAŃSKA

— **Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym** w Oszmianie w ostatnich trzech miesiącach rozdał bezrobotnym 5311 kg ziemniaków, 838 kg zboże, 750 kg. mieszanki kawowo-cukrowej oraz 23 płaszcze dziecięce. Ponadto Komitet udzielił bezrobotnym i ich rodzinom innych zapomóg na kwotę zł 3215

— **Likwidacja więzienia.** W związku z budową gmachu więzienia w Mołodecznie, w najbliższym czasie zlikwidowane zostanie więzienie w Oszmianie. Obecny gmach, jako nie odpowiadający warunkom użyteczności publicznej ze względów sanitarno-higienicznych, będzie zniesiony. Na placu projektowana jest budowa gmachu sądu grodzkiego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży** w Głębokiem przeznaczył w marcu 2200 zł na dożywianie 1070 dzieci szkolnych na obszarze pow. dziśnieńskiego. W kwietniu i maju projektowane jest dożywianie 2500 dzieci kosztem około zł 13000.

— **Przy komendzie Powiatu PW** w Głębokiem zorganizowany został 10-dniowy kurs dla przodowników pracy świetlicowej w Zw. Strzeleckim i Zw. Rezerwistów na obszarze pow. dziśnieńskiego. Kierownikiem kursu jest instruktor oświaty i propagandy KOP. Program kursu obejmuje zagadnienia z zakresu samokształcenia, prowadzenia pracy oświatowej na wsi, przysposobienia rolniczego, samorządu, spółdzielczości oraz zajęcia świetlicowe praktyczne.

Na froncie walk chińsko-japońskich



Jedna z historycznych bram Nankinu, nad którą powiewa dzisiaj sztandar japoński.

KRONIKA POLESKA

— **Spadek ruchu budowlanego w Brześciu.** Jak wynika z zestawień miesięcznych Wydz. Techn. Zarz. Miejsk. w Brześciu w lutym rb. złożono do zatwierdzenia tylko 3 projekty na budowę nowych domów wo bec 17 projektów złożonych w lutym 1937 roku.

W lutym br. nie rozpoczęto żadnej budowy, gdy w lutym r. ub. rozpoczęto w tym miesiącu budowę 6 domów.

U kończono w lutym rb. budowę 5 domów drewnianych o kubaturze 1.371 m^3, uzyskano 7 mieszkań z ilością 20 pokoi.

W lutym 1937 r. ukończono budowę 6 domów drewnianych o kubaturze 1.280 m^3 i 3 murowanych o kubaturze 2.670.

Tak znaczny spadek odbić się może bardzo ujemnie na stanie zatrudnienia w rozpoczynającym sezonie budowlanym.

— **Onegdajsze posiedzenie Brzeskiej Rady Miejskiej** było poświęcone głównie rozpatrzeniu sprawy budowy nowego szpitala

Istniejący obecnie Szpital Miejsk: w normalnych warunkach może pomieścić do 70 chorych, gdy tym czasem faktyczna ilość chorych dochodzi nie raz do 150. Z braku pomieszczenia chorzy dosłownie leżą na podłodze w korytarzach, przy tym jak oświadczył dyrektor szpitala dość często w warunkach nie tylko że niehigienicz nych, lecz wprost antysanitarnych. Stan bezpieczeństwa budynku również pozostawia wiele do życzenia, w każdej chwili może zawalić się sufit.

Po kilkakrotnych posiedzeniach Rada Szpitalna i Komisja Techniczna wystąpiły z wnioskiem przebudowy na szpital gmachu przy ul. Pierackiego, zajmowanego przez Szkołę Powsz. Zdaniem zarz. miasta jest to jedyne wyjście z wyjątkowo ciężkiej sytuacji, gdyż w razie budowy nowego szpitala zasżaby potrzeba obciążenia miasta nową pożyczką, przy tym b. kosztowną, wynoszącą łącznie z gwarancją ok. 1.5 miliona złotych, co w rezultacie spowodowałoby ograniczenie na dłuższy czas możliwości inwestycyjnych miasta, bowiem szpital nie jest przedsiębiorstwem rentującym się. Z drugiej strony według prowizorycznych obliczeń dokonany przez niektórych radnych, koszta przebudowy budynku szkolnego wyniosłyby około 500 tys. zł., co także połączone jest z koniecznością zaciągnięcia pożyczki, a ponadto tego rodzaju załatwienie sprawy nie roz wiązuje istotnych potrzeb w zakresie szpi talnictwa w Brześciu.

Z braku jednak jakichkolwiek orientacyjnych cyfr co do projektowanych inwestycyj Rada Miejska uchwaliła wezwać Zarząd Miasta do przedstawienia na najbliż szym posiedzeniu opracowanych kosztorysów.

— **Z działalności PMS w Kobryniu.** W Kobryniu odbyło się doroczne Walne Zebranie członków PMS, któremu przewodniczył insp. Bemm. Sprawozdanie z działalności Koła składał dyr. And ewski. Ze sprawozdania wynikało, że Koło prowadzi na terenie powiatu kobryńskiego 9 szkół powszechnych, przy których zorganizowano kursy dla dorosłych i biblioteki. Przy szkołach PMS w Zabłociu, Koluchach i Jahołkach uruchomiono miesięczne kursy zawodowe dla dziewcząt z działu trykotarstwa, z których korzystało 71 kobiet.

Walne zebranie uznało za konieczne uruchomienie w Kobryniu szkoły rzemieślniczej, organizację której zająć się ma PMS. W dalszym ciągu obrad zebrani wyrazili podziękowanie miejscowemu garnizonowi za pomoc i współpracę w utrzymaniu dwóch szkół powszechnych. W końcu powołano nowy Zarząd w osobach: pp. ks. Wolskiego, mjr. Ruszkiewicza, chorążego Pifarskiego, dyr. Szydłowskiego, dyr. Androwskiego i insp. Bemma.

— **Ruchoma wystawa obrazów w Brześciu.** W Brześciu n. Bugiem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów w sali gimnazjum Traugutta. Na otwarciu wystawy obecny był Kurator OSB Petrykowski, wyżsi urzędnicy Kuratorium oraz przedsta wiciele społeczeństwa i prasy.

Wystawa urządzona z inicjatywy artystów znajduje się pod opieką Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.

Nazwiska Weissa, Borowskiego, Skoczylasa, Sichulskiego, Stryjeńskiej i wielu innych mówią już same za siebie.

Wysoki poziom wystawy oraz jej znaczenie stawiają tę imprezę w rzędzie naj donioślejszych wydarzeń kulturalnych w Brześciu n. Bugiem. W najbliższą niedzielę odbędzie się na wystawie odczyt dla publiczności o malarstwie w XIX wieku.

— **Paciąg najechał na wóz.** Na przejeździe kolejowym Adamkowo na szlaku Brześć—Białystok pociąg towarowy najechał na wóz ciężarowy, powożony przez Jana Kulika mieszkańca wsi Rzeczyce. Kulik został wyrzucony z wozu i doznał ogólnego potłuczenia. Karetką pogotowia odwieziony został do Szpitala Miejskiego w Brześciu. Wóz został rozbity. Winę ponosi Kulik, był on w stanie pijanym.

— **Oskarżony głuchoniemy.** Ciekawy proces toczył się przed Sądem Okr. w Brześciu n. Bugiem. Na ławie oskarżonych zasiadł głuchoniemy od urodzenia, miesz kaniec wsi Bogdziuki, Wójcik Józef, jako oskarżony o pobicie widłami ciotki swej Urszuli. Rozprawa odbywała się na migi. Pytania zadane przez przewodniczącego tłumaczył oskarżonemu biegły przodownik P. P. Gregor z Małoryty, który poro zumiewał się znakami z głuchoniemym a następnie wyjaśnił sądowi jego odpowiedzi. W ten sposób sąd miał zaznajomić się z historią życia oskarżonego. Już jako 8 letnie dziecko został sierotą, a cały majątek rodziców zabrali krewni. Nad kaleką zlitował się jego stryj, który adoptował go. Rodzina w dalszym ciągu znęcała się nad nim, gdy zaś dorósł, krzywdzono go często, zabierając mu nawet resztę ziemi.

Kaleka bronił się jak mógł. Stąd często kłótnie i bójki. W czasie jednej z nich w obronie własnej miał rzekomo uderzyć ciotkę swą Urszulę. Do winy nie przyznał się, dając przy tym rozpaczliwe znaki.

Sąd skazał go na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.

Bohaterem tego niecodziennego procesu był właściwie biegły tłumacz, który jak nam wyjaśnił, „język" głuchoniemych zna doskonale, gdyż często z nimi obcował, specjalizując się w tej dziedzinie.

— **Tragedia miłosna.** Marek Sacharczuk lat 25 mieszkaniec Rzeczycy pow. kobryńskiego, usiłował pozbawić życia swoją przyjaciółkę Martę Silczuk, zadając jej ranę kłótą nożem w piersi, po czym w ta ki sam sposób usiłował sam popełnić samobójstwo.

Marta Silczuk i Marek Sacharczuk umieszczeni zostali w szpitalu w Kamieniu Koszyrskim.

— **Przywłaszczenie.** Lejzor Pelersztein m-c Prużany zameldował, że wysłał furmana Aleksandra Żuka ze smołą i benzyną do Kobrynia i dał mu 466 zł na zakup towarów. Żuk powrócił z Kobrynia i oświadczył, że na szosie Orańczyce—Zaprudy obezwładniony został przez nieznanych osobników, którzy zabrali mu 466 zł i zbiegli. Dokonano u niego rewizji, w czasie której odnaleziono 307 zł.

Z drobnych cegiełek stanie gmach miłości bliźniego

Pięćset wdów i wielokroć więcej sierot, pozostałych po poległych w obronie życia i mienia współobywateli policjantach oraz ponad 2000 wdów i tyleż sierot po zmarłych, korzysta z moralnej opieki i materialnej pomocy Stow. „Rodzina Policyjna". Instytucja ta, oparta jedynie na składkach członkowskich posiada więc bardzo szczupłe fundusze. Celem ich zasilenia, Komendant Główny gen. Zamorski zainicjował akcję zbiórkową, w związku z którą rozsyłane są artystycznie pod względem graficznym wykonane drzeworyty w cenie 3 zł.

Tą drobną stosunkowo kwotą, każdy może przyczynić się do otarcia łez nieszczęśliwym i potrzebującym pomocy.

Plac zapomniany przez Magistrat

Wiadomo, że wilnianie są najcierpliwszymi obywatelami na świecie. Wszystko zniosą bez wszystkiego się obejdą. Można im kołk na głowie ciosać, ani stękną, a jeżeli stękną to tylko po cichu. Jednak są rzeczy wprost skandaliczne. Na Placu Marszałka (Łukiskim) pozostały po ślizgawce wysokie, brudne zwały śniegu. Nie sprzątnięto ich na Kaziukowy kiermasz, zapewne dlatego, by tłumy przyjezdnych podziwiały cierpliwość wilnian i niedbalstwo magistratu. I dalej tkwią te wały; słońce świeci, wiatr wieje, mrozik chwyta i znów odwilż, a wały jak stały, tak stoją, coraz brudniejsze, coraz niższe Magistrat logicznie myśli: po co sprzątać kiedy stopnieją? Ale czy to zdrowo? Czy to ładnie? Czy to porządnie? Czy po europejsku? Widok szkaradny, brudne, czarne od sadzy kupy zetlałego śniegu, który spływa na plac, zmieniając go w stałą kałużę. I to nazwali: Plac Marszałka! Szczególny sposób uczczenia Wielkiego Człowieka, żeby nawet placu Jego imienia nie sprzątnąć. Wszak można do tego użyć bezrobotnych. A może magistrat nie orientuje się, że Wilia tak blisko?

Wilnianin.

Rewia artystów paryskich



W związku z zapowiedzianą na dzień 16 marca wielką rewią artystów paryskich, która będzie połączona z wyszukanymi atrakcjami, już obecnie odbywają się próby i prace przygotowawcze. Na zdjęciu — jedna z artystek z małym kwiatkiem na ręku, z którym wspólnie wystąpi podczas rewii.

P. Tauroginski zmienia skórę

Sensacyjne posiedzenie Wydziału Powiatowego Wileńsko-Trockiego

Bardzo niedawno, bo w dniu 29. XII. 1937 r. publikowaliśmy na łamach naszego pisma „notę dyplomatyczną“ prezesa wileńskiej O. T. O. i K. R. p. Tauroginskiego do Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej, która spowodowała zakaz dla pracowników Izby współdziałania z pismami nie wyłącznie fachowo-rolniczymi bez specjalnego zezwolenia Zarządu Izby.

Nota i zakaz zostały spodowodane tym, że w tygodniku dla wsi p. t. „Głos Ziemi“, w którym dotąd całkowicie bez interesownie pisywało kilku pracowników Izby, ukazał się przedruk artykułu gen. Żeligowskiego na temat samorządu rolniczego i organizacyj dobrowolnych

Jak powszechnie wiadomo gen. Żeligowski głosi oparcie Izby Rolniczej i akcji podniesienia rolnictwa na zasadzie samorządowej, powszechnej a nie na zasadzie uprzywilejowania i kółkach rolniczych. Konsekwencją realizacji tego rodzaju przebudowy organizacji zawodu rolniczego jest pozbawienie Kółek Rolniczych przywilejów i subsydiów, oparcie ich na zasadzie zupełnej samowystarczalności, a kosztem dotacyj samorządu terytorialnego, idących dotychczas prawie wyłącznie na subsydia dla kółek, podjęcie akcji powszechnego podniesienia rolnictwa w gromadach i gminach.

Tego rodzaju koncepcja ludziom tego pokroju co p. Tauroginski wydała się podwójnie niemiłą:

1) Dlatego, że odbiłaby się ujemnie na osobistych interesach i wpływach i p. Tauroginskiego jako prezesa O. T. O. i K. R. i ludzi opierających swą pozycje społeczną o te organizacje (przeciwnicy akcji gen. Żeligowskiego w Izbie Rolniczej);

2) dlatego, że koncepcja ta jest tak oczywiście słuszna, iż walczyć z nią nie sposób.

Po nieudanych probach walki, wczoraj na zebraniu Wydziału Powiatowego p. Tauroginski zadeklarował się jako gorący zwolennik upowszechnienia samorządu „uderzył czołem“ przed gen. Żeligowskim mając nadzieję, że generał zaaprobuje powierzenie mu nadzoru nad tą pionierską przebudową organizacji rolnictwa, jaka w bieżącym roku ma się odbyć w pow. wileńsko-trockim.

Skąd inąd wiemy, że już przedtem p. Tauroginski nie ominął żadnej okazji, aby korzystając z tego, że jest członkiem Wydziału Powiatowego, obsadzić wszystkie punkty węzłowe w nowej organizacji rolnictwa na terenie powiatu i w ten sposób organizacjom dobrowolnym w dalszym ciągu to samo decydujące stanowisko, z pominięciem woli ludności wyrażanej przez samorząd w gminie i gromadach.

Wybieg o tyle się nie udał, że gen. Żeligowski na wczorajszym zebraniu Wydziału Powiatowego, „oferty“ wręcz nie przyjął i wypowiedział się bardzo ostro przeciwko próbom parodiowania jego akcji. Do czego to parodiowanie doszło, może świadczyć chociażby fakt, że p. Tauroginski już zaczął „wyręczać“ agronoma powiatowego w instruowaniu zaangażowanych przez gminy agronomów w duchu oparcia całej roboty po staremu wyłącznie, albo prawie wyłącznie, na kółkach rolniczych.

Wśród agronomów gminnych, z których nota bene część całkowicie sobie powolnych przeforsował na te stanowiska p. Tauroginski, zapanowała wskutek tego zupełna dezorientacja i nie ma absolutnie nadziei by w tych warunkach mogli oni zdziałać coś ponad to, co było robione dotąd, t. j. obracanie się w błędnym i bardzo szczupłym kole uprzywilejowanych kółkowiczów.

Tak wygląda rzeczywistość. Nas w niej w tej chwili najbardziej dziwi nie strona organizacyjno-fachowa nawet, ile ta przedziwna zdolność p. Tauroginskiego do przerzucania się z jednej krańcowości w drugą, od najostrzejszej walki, do dobrowolnego zaciągania się pod zwalczane przedtem znaki.

A jakież są w tym wszystkim osobiste przekonania p. Tauroginskiego, podobno wybitnego specjalisty w dziedzinie organizacji rolnictwa i renomowanego społecznika!

Czyżby on tych przekonań wcale nie posiadał, a rządziły nim tylko jakieś inne pobudki!

Przejęte na rzecz państwa majątki

Odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna, na której ustalone zostało wyngrodzenie za następujące przejęte na rzecz państwa na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskie:

1. **Smycz** z folw. **Kurdy, Buciewo** i **Cegielnia**, pow. postawskiego, o obszarze 463 ha, b. własność Józefa Przeździeckiego;

2. **Bezdany**, pow. wileńsko-trockiego, o obszarze 16,94 ha, b. własność Mikołaja Zieńkowicza;

3. **Niestaniszki**, z folw. **Zabłoć** i **Nowopol**, pow. wilejskiego, o obszarze 1293 ha, b. własność Zygmunta Chomińskiego.

Pożar w kościele w Koreliczach

10 bm. w godzinach rannych wskutek wadliwego urządzenia pieca powstał pożar w kościele korelickim (pow. nowogródzki). Spłonęła drewniana ambona, schody i sufit pod amboną. Dzięki niezwłocznej akcji ratowniczej kościół uratowano i straty są nieznaczne.

Kościół ten dopiero w roku b. został wybudowany sumptem właśc. maj. Korelicze.

Wystawa obrazów Michała Rouby

Dziś o godz. 13 w sali kasyna garnizonowego nastąpi otwarcie wystawy prac malarskich i graficznych Michała Rouby. Wystawy malarskie nie należą, niestety, w Wilnie do rzeczy powszednich. Brak lokalu ma tłumaczyć wszystko. Trudno jednak pogodzić się z myślą, że nie będziemy oglądali dzieł artystów wileńskich dopóty, dopóki proroкowany pałac sztuki z krainy mglistych marzeń nie spłynie na realne, betonowe fundamenty. To też z uznaniem witamy wysiłek znanego i popularnego w Wilnie artysty, który nie poprzestaje na sukcesach stołecznych ale i najbliższym rodakom oraz sąsiadom prezentuje co parę lat swój dorobek. O zdrowiu Michała Rouby chodziły wieści niepokojące, to też prawdziwie miłą niespodzianką jest pokaźna cyfra prac nowych, powstałych w ciągu 3 lat, dzielących nas od poprzedniej wystawy. Można się spodziewać, że Wilno zaciekawi się najnowszą twórczością swego pejzażysty i wystawa tegoroczna znajdzie u publiczności oddźwięk nie mniejszy niż poprzednia.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jaicarskich notował 7 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	2.70	3.—
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	4.80	0.09
nr. 2	4.50	0.08
nr. 3	3.90	0.07

Młodzież akademicka wobec zbrodni w Luboniu

W związku z morderstwem ks. Streicha w Luboniu odbyło się wczoraj w kościele uniwersyteckim Św. Jana o godz. 11 nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego. Mszę św. odprawił ks. Jan Matulewicz. Na nabożeństwo licznie przybyła młodzież akademicka, wypełniając świątynię w ilości przeszło 1000 osób. Stawiły się również organizacje oraz korporacje akademickie ze sztandarami.

Bezpośrednio po tym odbyło się w sali Śniadeckich U. S. B. ogólnoakademickie zebranie, które zagaił prezes Bratniej Pomocy informując młodzież o celach zebrania i stwierdzając że nie może ona pozostać obojętną wobec faktu popełnionego morderstwa, które jest dziełem rąk komunistycznych.

Następnie głos zabrał szereg mówców, którzy stwierdzali, że wypadki pobicia księży i ostatnio zamordowanie kapłana, jak również ujawnienie jaczejek komunistycznych w niektórych szkołach średnich świadczą wymownie o ofenzywie jaką rozpoczął Komintern na Polskę. Mówcy wzywali młodzież do przeciwstawienia się akcji wywrotowej. Padły również wezwania domagania się od władz uniwersyteckich rozwiązania niektórych lewicowych organizacyj akademickich na U. S. B. Domagano się także w przemówieniach wprowadzenia numerus nullus dla Żydów na wszechnicy wileńskiej.

Zebranie nie powzięło żadnych rezolucyj. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ i „Hymn młodych“.

Dzisiejsze nabożeństwa i zebrania

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie w porozumieniu z organizacjami katolickimi i społecznymi urządza dziś 13 marca o godz. 10 rano ekspiacyjne nabożeństwo w Bazylice. Nabożeństwo odprawi J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

O godz. 12.30 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance odbędzie się ogólne zebranie, które zagai prof. Marian Zdziechowski.

O godz. 17 w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (Metropolitalna 1) odbędzie się powszechne zebranie robotnicze. Zebranie zagai ks. Mościcki.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33: S-ów Mańkowicza — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25 Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pietkiewicza i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra — Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

— **Starania o zamknięcie cmentarza muzułmańskiego.** Jak nas informują, mieszkańcy dzielnicy łukiskiej przygotowują memoriał do władz administracyjnych w sprawie cmentarza muzułmańskiego. Autorzy petycji zamierzają prosić władze o zamknięcie tego cmentarza ze względu na jego położenie w samym śródmieściu.

AKADEMICKA.

— **Zebranie Sekcji Francuskiej PAZZM „Liga“.** 16 marca o godz. 19,30 odbędzie się zebranie Sekcji Francuskiej PAZZM.

— **Z wizytą u Deutsche Studentenschaft.** 15. br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie Sekcji Niemieckiej PAZZM „Liga“, na którym wygłoszony będzie referat sprawozdawczy z wycieczki do Królewca. Przemawiać będą kol. kol. Noach i Walc-Pokrzywnicki.

ZEBRANIA i ODCZYTY

— **Zebranie b. żołn. i Polsk. Korpusu.** W niedzielę 13 bm. o godz. 12 w sali przy ul. Wileńskiej 12 (Wydział Powiatowy) odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego Okręgu Wileńskiego celem omówienia spraw bieżących, a przede wszystkim obchodu 20-lecia powstania Korpusu i budowy pomnika w Kraśnem nad Uszą, pow. mołodeczańskiego, gdzie 5 p. Strzelców Polskich w r. 1917 stoczył krwawe walki z bolszewikami o niepodległość Polski, pozostawiając na pobojowisku wielką ilość poległych.

Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika odbędą się w początku czerwca 1938 r. Należy zaznaczyć, że pomnik zostaje ufundowany z dobrowolnych składek członków Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego i ofiarnością ludności miejscowej, pomnej bohaterskich czynów 5 p. Strzelców Polskich.

Zarząd Okręgu wzywa wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie.

— **Zarząd Koła Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju,** urządza Kurs Informacyjno - Organizacyjny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w dniu 14, 17, 21, 24, 28 i 31 marca r. b. (poniedziałki i czwartki) w godz. od 17.30 do 20, w lokalu Federacji PZOO przy ul. Św. Anny 2. Wstęp wolny.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, zawiadamia,** iż w związku z 20 leciem powstania Samoobrony Wileńsko - Grodzieńskiej, dr Charkiewicz Walerian, wygłosi cykl odczytów na powyższy temat.

Pierwszy odczyt na temat „Samoobrona Grodzieńska“ zostanie wygłoszony w dniu 16 bm., o godz. 18 w lokalu ZOR przy ul. Orzeszkowej 11a. O dalszych odczytach Zarząd Koła poda osobne zawiadomienia. Goście mile widziani.

— **Szewcy** z Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, Sekcja Stalunkowych, będą mieli zebranie w poniedziałek dnia 14 marca br. o godz. 19 (7 wiecz.) w siedzibie Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Zebranie organizacyjne Spółdzielni Wytwórczej** z odczytem p. Namiecińskiego pt. „Spółdzielczość pracy“ odbędzie się dnia 17 marca rb. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, na które zapraszamy wszystkie Członkinie ZPOK i z innych Organizacyj oraz osoby interesujące się zagadnieniem spółdzielczości, jako czynnika do walki z bezrobociem.

Wstęp wolny. Goście mile widzani.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **16 bm. o godz. 19 odbędzie się Zebranie Ogólne członków Koła Nr 3 Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“** w lokalu własnym przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24—15, na którym zostanie wygłoszony referat przez kol. Antoniego Stasiewicza prezesa koła p. t. „Świat pracy młodego pokolenia“. Z powodu spraw ważnych obecność wszystkich członków konieczna, nieprzybycie na zebranie w terminie oznaczonym spowoduje skreślenie z listy członków.

Podaje się do wiadomości członków Z. P. M. P. „Orlę“ i osób zainteresowanych że Koło Nr 3 Zjedn. Polsk. Młodzież. Prac. „Orlę“ mieści się przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24 — 15. Sekretariat czynny poniedziałki wtorki i środy od godz. 19—20. Świetlica dla członków czynna codziennie od godz. 18 do 21.

RÓŻNE

— **Kurs Ogrodniczy** Wil. T-wa Ogrodniczego 4 tygodniowy rozpocznie się w dn. 15 marca b. r. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat T-wa — Wilno ul. Wileńska 12—9, tel. 332.

— **2 Zbiorowa Wystawa Obrazów Michała Rouby** w Wilnie zostanie otwarta dziś w niedzielę 13 marca w salach Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 13) o godz. 13. Wystawa potrwa 3 tygodnie i obejmie tylko niewystawiane w Wilnie prace.

— **CAFE PRATER.** — Dziś 12—2 poranek muzyczny. Od 5—8.30 five-o-clock z występem rewel. duetu akrobatyczno-tanecznego AS-des-AS w charakterystycznych tańcach.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, w niedzielę dn. 13 marca o godz. 4.15 po poł. odbędzie się ostatnie przedstawienie doskonałej komedii W. Szekspira **„Wiele hałasu o nic“** z występem Jadwigi Zaklickiej, która opuszcza już Wilno. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 815 — powtórzenie świetnej komedii współczesnej (w 4 aktach) Edwarda Bourdet'a w przekładzie T. Boy-Żeleńskiego pt. „Ostatnia nowość“ z występem Stanisława Daczyńskiego artysty T. K. K. T. w Warszawie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś o godz. 8,15 po raz drugi **„Trzej muszkieterowie“** opera komiczna Verney'a Cały zespół z Halmirską, Grey, Martówną, Dembowskim, Iżykowskim Szczawińskim i jubilatem Dowmuntem na czele prześciga się w grze pełnej temperamentu i humoru. Dekoracje i cała wystawa nowa. Kier muz. M. Kochanowskiego.

Dzisiejsza popołudniówka w Lutni. Dziś, o g. 4.15 po poł. **„Rose Marie“.** Ceny zniżone.

Teatr dla dzieci w Lutni. Dziś o g. 12 w poł. po raz ostatni w sezonie widowisko ze śpiewami i tańcami **„Kapryśna królewna i zaczarowany królewicz“.**

Poniedziałek propagandowy. Jutro po cenach propagandowych wielkie widowisko operetkowe **„Rose Marie“** z Xenią Grey.

RADIO

NIEDZIELA dnia 13 marca 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik por. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziem Płn. Wschodnich. 8.40 Muzyka poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie ze Lwowa. 10.30 Turniej zespołów świetlicowych (transmisja z Wilejki Powiat.) 11.30 Reportaż. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Co się dzieje w Wilnie? —felieton Mieczysława Limanowskiego. 13.10 „Jamioł“ — nowela Henryka Sienkiewicza. 13.30 Muzyka. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Bucuresti — miasto radości“ — reportaż Bolesława Piekarskiego. 16.05 Koncert kameralny. 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.00 Turniej w Perpignano“ —reportaż imaginacyjny podług noweli Jeske - Choińskiego. 19.35 „Posłuchajcie potem sami zaśpiewajcie“ — wieczór, świetlicowy. 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Precz z kobietami“ — wesoła audycja 22.00 „Opowieść o Beethovenie“: „Nieśmiertelna kochanka“. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 marca 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka jazzu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Polska Misja w Rodezji Afrykańskiej. 13.15 Muzyka nocy 14.25 „Zaklęty dwór“ — fragment z powieści Walerego Łozińskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju“ — audycja. 16.15 Muzyka rozr. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wpływ odkryć i wynalazków. 17.15 Recital fortepianowy Sari Hir. 17.50 Pogadanka i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Recital śpiewaczy Elżbiety Walewskiej. 18.40 „Grobla“ — fragment powieści Antoniego Gołubiewa — czyta Eugeniusz Piotrowicz 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 1900Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujemy: „Czy organizacje kobiece mają rację bytu“ — dialog. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka na dobranoc w restauracji „Ustronie“. 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

„TURNIEJ W PERPIGNANO“

Fantastyczny reportaż przed mikrofonem

W niedzielę, dnia 13 marca o godz. 19,00 nadaje Polskie Radio imaginacyjny reportaż z przeszłości. Będzie to obraz słuchowiskowy nadany przez Powszechny Teatr Wyobraźni w opracowaniu Krzysztofa Gedrusa.

Z górą pięćset lat temu odbyło się zbrojne spotkanie pomiędzy Zawiszą Czarnym a panem Aragońskim, chlubą rycerstwa zachodniego. Po przeczytaniu nowelki napisanej na ten temat przez Jeske-Choińskiego, strudzony całodzienną pracą spikier radiowy miał dziwny sen: śniło mu się że wysłano go ze znanymi sprawozdawcami radiowymi z Warszawy do Perpignano, w celu zorganizowania transmisji z owego turnieju. Oto kanwa, na której zbudowano słuchowisko niedzielne.

„PRECZ Z KOBIETAMI“

Wesoły skecz radiowy.

Dnia 13 marca o godz. 21,15 mikrofon Polskiego Radia będzie terenem walki... z kobietami. Walka będzie nie tyle groźna, co wesoła, gdyż podejmuje ją trójka nie byle jaka: Magdalena Samozwaniec, Konstanty Ildefons Gałczyński i Henryk Katapulta. Hasło, które będzie przyświecało napastnikom, brzmi: „Precz z kobietami“.

Zagadkowe postrzelenie żony porucznika

Wczoraj koło godz. 8 wiecz. przy zbiegu ul. Artyleryjskiej i Derewnickiej, przy niewyjaśnionych na razie okolicznościach, została postrzelona przechodząca kobieta.

Okazała się nią 24-letnia żona por., zam. w tej dzielnicy. Na prośbę zainteresowanych nie podajemy nazwiska ofiary wypadku.

Kula trafiła ją w potylicę, lecz rana nie okazała się niebezpieczną.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

PAN Dziś początek o g. 12-ej

Kobiety nad przepaścią

Stępowski Nora Ney i wiele in.

CASINO | CIEŃ Ostatni dzień. Niesamowity film sensacyjny **SZANGHAJU**

W rolach głównych: **Peter Lorre** i **Virginia Field.** — Film dla ludzi o silnych nerwach
Nadprogram: DODATKI Początek o godz. 2—4—6—8—10.15

HELIOS Tylko dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. **poranek** wielkiego filmu **Huragan**

Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

HELIOS Początek seansów o godz. 2-ej
Dziś **Franciszka GAAL, Fredric MARCH** i **Akim Tamirow** w gigant. filmie reż. CECIL B. de MILLE'a

„KORSARZE"

Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Największy tragik świata **Emil Jannings** w gigantycznym filmie **Władca**

Arcydzieło, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata Nadprogram: ATRAKCJE
Początek seansów o godz 5—7—9. W niedz. od godz. 3-ej

OGNISKO Dziś Największa autorka Ameryki, laureatka Akademii Filmowej **Bette DAVIS** oraz znakomity amant **George BRENT** w wielkim obyczajowym dramacie p. t

„Małżeństwo z pozoru"

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

NASIONA najpoważniejszych firm krajowych i zagranicznych poleca firma **„SNOP"**
Baranowicze, ul. Senatorska 23

Teatr-Rewia **QUI-PRO-QUO** (ul. Ludwisarska) pod dyr W. Stelmasiewicza
Dziś ostatni dzień. **Wielka rewia** pt. **Melodie cygańskie** w 2 cz. i 12 obrazach. Udział bierze słynny królewski **zespół Cyganów** (10 osób) na czele zespołu piękna księżn. **Helena Kwiek**. W programie chór cygański. Romanse. Tańce. Inscenizacje. Pod kier. adiut. króla Serg. Kwieka oraz cały zespół artystyczny: A Borton, J. Zgorzelska, B. Kraśniewska, J. Szyndler, L. Warski, M. Popławski, LORI—TAN duet taneczny. Początek o g. 4.30. Kasa otwarta od g. 10.30

Kino MARS Dziś PREMIERA. Początek seansów o godz. 2-ej.
Obraz generacji, która z niczego stworzyła potęgę Ameryki

Potęga złota

Dzieje nowoczesnych „Raubritterów", którzy po trupach dążyli do swego celu W rol. gł: **Gary Grant, Edward Arnold,** Jack Oackie, oraz młoda Marlena Dietrich, fenomenalna **Frances Farmer.** Wspaniały nadprogram kolorowy

„JODEMKA"

FABRYKA
Bekonów, Konserw i EKSPORT JAJ
wł. Czesław Janicki
Nowo-Wilejka
Skupuje każdą ilość kurzych jaj i płaci najwyższe ceny

Potrzebny

pokój lub 2 pokoje
bez mebli z wygodami od dnia 1 kwietnia rb. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego"

Pół darmo!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) **Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) **Lekarz domowy.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) **Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów.** 5) Dr. Ostrowski: **„Idealny środek zapobiegania ciąży"** Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku" Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze.

Adresujcie: Wydawnictwo **„Perfectwach"** Dz. 204 Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie
Nr. 999/38

Wilno, 9. III 1938

Przetarg

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego ogłasza przetarg ustny na dzień 23.III 1938 r. godz. 12 na sprzedaż drzewa użytkowego, kłód 90 o masie 130 m. sześc. wyciętego i złożonego w Parku Zakret (Wilno). Przetarg odbędzie się w biurze administracji folwarku.

Przystępujący do przetargu winni do dn 22.III rb. złożyć w administracji folwarku dowód wpłacenia w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% od oferowanej ceny za całą ilość drzewa przeznaczonego do sprzedaży. Drzewo wyznaczone do sprzedaży można oglądać w dniach 19 i 21 marca rb w godzinach od 10—12.

Prorektor
(—) **Prof. dr St. Hiller.**

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Nowej Wilejce niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie kiszkarni przy nowowybudowanej rzeźni i bekoniarni na rok 1938/39, który się odbędzie w dniu 26. III. 1938 r. o godzinie 12 w lokalu Zarządu Miejskiego. Oferty olakowane przyjmuje Biuro Zarządu Miejskiego codziennie w godzinach od 10 do 12 do dnia 25.III 1938 r. w którym to terminie można zasięgnąć bliższych informacyj. Do oferty należy dołączyć kwit kasy Zarządu Miejskiego w N. Wilejce na opłacone wadium w wysokości 100 zł. jak również kartę rzemieślniczą stwierdzającą uprawnienie do prowadzenia rzemiosła szlamarskiego.

J. Rzepiela
Burmistrz

PRZY **GRYPIE** przeziębieniu, doznaje się ulgi, zażywając tabletek **Togal**

Ogłoszenie

Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego z dnia 9 marca 1938 r.

w sprawie wszczęcia postępowania o przyznanie własności nieruchomości po b. Ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno prawnych w Stołpcach na rzecz Stołpeckiego Powiatowego Związku Samorządowego.

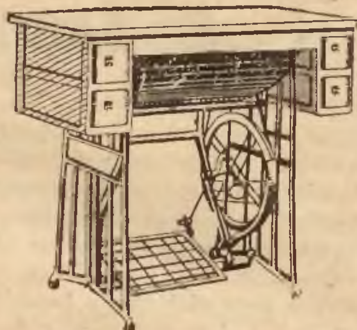
Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1935 r. o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 201) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza o wszczęciu postępowania w sprawie przyznania własności nieruchomości po b. ziemstwach i innych zrzeszeniach publiczno-prawnych na rzecz Stołpeckiego Powiatowego Związku Samorządowego, a mianowicie:

a) nieruchomości położonej przy ul. Szpitalnej Nr. 31 w Stołpcach, składającej się z placu o pow. 1 ha 1609 m² wraz z zabudowaniami użytkowanej obecnie przez Wydział Powiatowy na cele szpitalne,

b) nieruchomości, położonej przy ul. Podgórnej Nr. 8 w Stołpcach, składającej się z placu o powierzchni 5516 m² z zabudowaniami, użytkowanej obecnie na biura Starostwa Powiatowego i Wydziału Powiatowego.

Osoby zainteresowane mogą w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia — zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego — Wydział Samorządowy — swe zastrzeżenia lub roszczenia do wyżej wymienionego obiektu.

w. z. Wojewody
(Stefan Radoliński
Wicewojewoda



WARTOŚCIOWYM PRZEDMIOTEM

na całe życie jest nowoczesna cicho szyjąca maszyna do szycia, haftu, endlu, mereżkowania itp za 150 złotych gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją.
Polski Dom Handlowy KRYSZER
Kraków, Zwierzyniecka 6 Wydz. 12.
Żądajcie cenników darmo!

NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE
wykonuje — znany
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
„FANTAZJA"
Baranowicze, Szeptyckiego 49

Nowootwarty Chrześcijański
Sklep Obuwia
Dominika Siemaszki
Baranowicze, Szeptyckiego 68
(vis-à-vis Banku Polskiego)
Poleca wielki wybór obuwia chrześcijańskiej produkcji spółdzielczej z Wilna, Kielc i Siedlec. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

W. Rożnowski i I. Karaś
Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141
Radioodbiorniki P. Z. T. „ECHO"
3-ki i 4 ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki bateryjne. Na światowej wystawie w Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dz. 25. III 1938 r. na godz. 10 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie bocznicy kolejowej do wyładunku i magazynowania węgla i koksu dla potrzeb instytucyj miejskich, na czas od 1 kwietnia 1938 roku do 1 kwietnia 1939 r.

Szczegółowe warunki przetargu można otrzymać w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska Nr. 2, oficyna III pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie najdalej do dnia 24 III 1938 r. do godz. 12, w zalakowanych kopertach, załączając wadium zł. 300 i znaczek kancelaryjny na zł. 2.

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE

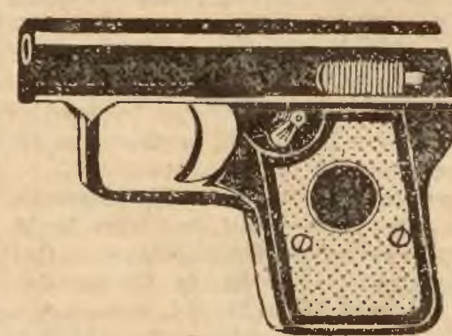
Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dz. 25.III 1938 r. o godz. 10 min. 30 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie na sezon letni od 1 maja 1938 roku do 1 listopada 1938 r. kawiarni-restauracji w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzenia i otrzymania w kancelarii Wydziału Gospodarczego ul. Dominikańska 2, oficyna III. pokój Nr. 107.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać wraz z wadium w wysokości zł. 100 i znaczkiem kancelaryjnym na zł. 2 pod powyższym adresem w terminie najdalej do dn. 24. III 1938 r. do godz. 12.

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE



Sensacyjna nowość!!!

Nowoczesny browning-automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrzuca automatycznie wystrzelone łuski. Huk strzału piorunujący! Najskuteczniejsza obrona przed napadem, kradzieżą! Wykonanie luksusowe. Cena automatu tylko zł 6,90, 2 sztuki zł 13,50. Setka naboi metalowych zł. 3. Karta na broń wymagana. Wysyła się pocztą. — Firma chrześcijańska. — Adresujcie: Z. Dąbrowski, Warszawa I, skrzynka 703. N. Świat 21/c.

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34 tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR
M. Feigenberg
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

NASIONA kontrolowane przez Stację Oceny Nasion poleca Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych, Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Wielki wybór środków do opryskiwania sadów. Cenniki bezpłatnie.

NASIONA INSPEKTOWE oraz **KARBOLINĘ SADOWNICZĄ** do opryskiwania drzew owocowych poleca **W. WELER,** Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania z 3—4 pokoi ze wszelkimi wygodami, lub przy rodzinie 3 oddzielnych pokoi bez mebli. Zgłoszenia do Administracji „Kur. Wileńskiego".

PIĘĆ RODZIN poszukuje mieszkań 3-pokojowych ze wszystkimi wygodami, ciepłych i słonecznych. Najchętniej w dużym domu z ogródkiem przy ulicach: Piwnej, Wielkiej, Zamkowej, Królewskiej, zauł. Bernardyńskim, Arsenalskiej, Św. Anny i Zygmuntowskiej. Zgłoszenia pisemne do Pedagogium — Ostrobramska 9

Nauka i Wychowanie

SAMOUCZKI „ARGUS" angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

Kupno i sprzedaż

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyjne wysokiej klasy na dogodnych warunkach spłaty sprzedaje **N. KREMER** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

FORTEPIAN w dobrym stanie, sprzedaje się okazyjnie nie drogo, ul. Sawicz 11 m. 11.

MOTOCYKLE światowej sławy Victoria Najnowsze modele nadeszły. Długoterminowy kredyt. Warszawska Spółka Motocyklowa. Warszawa, Królewska 27.

MOTOCYKLE angielskie Coventry Eagle, New Imperial. Modele 1938 na składzie. Warszawska Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27.

MOTOROWERY i MOTOCYKLE małolitrażowe „Orzeł" i Victoria. Najnowsze modele, opony — 19×2,5. Dogodne warunki. Warszawska Spółka Motocyklowa, Warszawa, Królewska 27.

SAMOCHÓD reklamowy w dobrym stanie do sprzedania ul. Gimnazjalna 8—7.

MŁYN WODNY turb. i 20 ha ziemi budyn. niedaleko Wilna do sprzedania oferty pod „Młyn" do Redakcji.

DOMEK — LETNISKO kupię w obrębie lub okolicy Wilna. Pożądane — ogródek owocowy. Zgłoszenia ze wskazaniem ceny — do „Kurjera Wileńskiego" pod „Domek letnisko".

KUPIĘ FOLWARK z budynkami ładnie położony. Wpłata do 10 tys. reszta może być dług bankowy. Oferty kierować do redakcji „Kurjera Wileńskiego" pod „K".

DOM do sprzedania przy st. kol. Gudogaj. Dowiedzieć się: Wilno ul. Zamkowa 3—10

DYWANY perskie, kilimy, wszelkie tkaniny artystyczne naprawiam. M. Szymak Kalwaryjska 34 m. 11.

PRACA

KONKURENCYJNY Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

AJENCI do sprzedaży wódek pierwszorzędnej fabryki potrzebni w poszczególnych punktach województw północno-wschodnich. Oferty z referencjami kierować: Wilno, Sierakowskiego 24/7. Osobiste zgłoszenia od godz. 17 do 18.

OCHMISTRZYNI do majątku potrzebna od zaraz. Oferty z odpisami świadectw zgłaszać: Lida Piłsudskiego 11, Skinderowa.

PRZESADZANIE ROŚLIN doniczkowych zakładanie i pielęgnację sadów, szkółek, drzew i kwiatów, projekty, plany i kosztorysy wykonuje technik-ogrodnik. Oferty pod tel. 10-17, lub na ul. Lwowską 13c m. 4

RÓŻNE

EGZEMĘ, liszaje krosty piegi zaczerwienienia, odparzenia, swędzenie skóry usuwa „Krem regeneracyjny" Laboratorium Magister Grabowski, Warszawa, Aleja 3 Maja 2. Żądać u przedstwiciela, Wilno, Makarewicz, Wielka 12—1.

POTRZEBNY FINANSISTA do uruchomienia koncesji sklepowej win i wódek w śródmieściu. Zgłaszać się: Jakuba Jasińskiego 5 p. III m. 30 we wtorek 15.III od godz. 9—11 i od 16—18.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B.. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6. Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis